Nr 161. Dnia 20 lipca. Czwartek. Dnia 8 (20) lipca 1882 r.

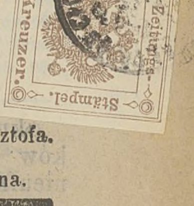
KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — ogłoszenia: za jeden *wyraz* pi szy raz 2 kop., każdy następn 1½ kop. —Z wyjątkiem ogł do „Nekrologji", wszelkie ogłoszenia muszą być z dr uzień podawane.



Dziś: śś. Eljasza Proroka i Czesława.
Jutro: śś. Praksedy P. i Daniela Proroka.
Sobota: ś. Marji Magdaleny.
Niedziela: ś. Apolinarego Biskupa M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.
Zachód „ „ 8 „ 8.

Długość dnia godzin 16 minut 4
Ubyło „ „ 0 „ 39.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Krystyny Panny M.
Wtorek: śś. Jakóba Apostoła i Krzysztofa.
Środa: ś. Anny, Matki N. Marji P.
Czwartek: ś. Natalji P. M. i Pantaleona.

— W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu, jako w odpustową uroczystość św. Wincentego à Paulo, odprawione zostało solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w następującym porządku: pierwszą wotywę odprawił Jks. Brzezikowski, wikarjusz tegoż kościoła, sumę celebrował Jks. Retke, wikarjusz tejże świątyni, słowo Boże wygłosił Jks. Zdzitowiecki, nieszpory zaś odprawił Jks. Brzezikowski, podczas których kazanie wypowiedział Jks. Dębnicki.

— Jutro w kościele św. Jacka przy ulicy Freta odbędą się nieszpory rozpoczynające odpust zupełny św. Marji Magdaleny.

Św. Marja Magdalena towarzyszyła wszędzie Zbawicielowi, gdzie tylko szedł, słuchała jego nauk i posługiwała mu. Podczas męki Pańskiej szła z nim na górę Golgota, zalana łzami. Ona pierwszą była, której się objawił Zbawiciel po swem zmartwychwstaniu. Zmarła w Efezie. Relikwje jej przeniesione naprzód do Konstantynopola, a ztąd do Rzymu, spoczywają w kościele św. Jana Lateraneńskiego.

Takiż odpust odbędzie się i w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, lecz dopiero w dniu 23-ym b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę.

Przegląd polityczny.

Mamy nareszcie jakie takie urzędowe wiadomości o robotach konferencji i rysowanych przez nią planach przyszłości. Opowiedział to i owo prezes gabinetu francuskiego p. Freycinet, w komisji rozważającej żądanie kredytu na uzbrojenia; treść owych wyznań wciągnięto do sprawozdania komisji, złożonego izbie poselskiej; telegraf przyniósł ją w obszernym wyciągu do Wiednia i ztamtąd mamy ją w tej chwili przed oczyma. Mowa ministra była powściągliwa, pokojowa, myśl zaś główna następująca:

Uzbrojenia nie mają na celu niezwłocznej akcji zbrojnej, lecz tylko postawienie marynarki w stanie gotowości wobec wypadków egipskich. Polityka rządu francuskiego jest polityką pokoju i porozumienia i teraz jeszcze zabiegi ministra ku temu zmierzają, ażeby łącznie z Europą doprowadzić sprawę egipską do pokojowego rozwiązania. Konferencja przyjęła zasadę *status quo*, przez co uczyniono wielki krok na drodze ku pokojowi. Co do kontroli finansowej minister się zgadza na niejakie w niej zmiany i Francja przyłoży do tego ręki w układach z innemi mocarstwami, które zresztą wprowadzenie niezbędnych ulepszeń na czas nieco późniejszy odroczyły. Co do roli Francji na konferencji stambulskiej, minister może powiedzieć, iż konferencja zaleciła sułtanowi interwencję w Egipcie, otoczoną pewnemi rękojmiami, że bez ścisłego spełnienia warunków, interwencja nastąpić nie powinna, oraz że Francja ma czuwać nad zabezpieczeniem i wykonaniem wspomnianych rękojmi. Jeżeli Turcja wezwanie odrzuci, w takim razie Francja i Anglja wystąpią z wnioskiem interwencji mięszanej.

Następnie jeden z członków komisji zapytywał: czy minister, żądając kredytu, nie pragnie otrzymać na tej drodze upoważnienia do pewnych działań, np. do obrony kanału Sueskiego? Minister na to odpowiedział, iż gdyby na jakikolwiek rząd włożono podobny obowiązek, nie mógłby się od niego wymówić; nie rozwodzi się jednak nad tem, ponieważ się nie zdaje, by aż tak daleko zajść miało; zresztą nic stanowczo nie twierdzi, ponieważ okoliczności i wypadki codziennie się zmieniają. Może tylko zapewnić, że bez upoważnienia izby nie zrobi żadnego kroku, zobowiązującego do dalszych działań. Stosunki z Anglją są jaknajlepsze i w niczem nie są nadwerężone.

Przy odczytywaniu tych wyrazów w izbie można było widzieć niespokojne poruszenia i szyderskie wykrzyki, świadczące o niezadowoleniu z roli, jaką Francja odgrywać musi w sprawie egipskiej. Rola ta dosyć mała, zwłaszcza wobec zuchwałego wysuwania się Anglji, nie może zadawalać dumy francuskiej już nietylko w stronnictwie gambettystowskiem, ale i w innych. Ztąd też powstała pogłoska o możności upadku gabinetu Freycineta, pochwycona i otrębywana na cztery strony świata przez niechętną gabinetowi prasę monarchiczną, gambetystowską i krańcową. Atoli poważne dzienniki umiarkowane bynajmniej nie stawią podobnych przepowiedni. Sprawozdanie też komisji sejmowej zaleca izbie uczynić zadość żądaniu gabinetu, to jest uchwalić kredyt niespełna ośmiu miljonów franków. Rozprawy w izbie miały być naznaczone na wczoraj lub dzisiaj. Jeżeli toczyły się wczoraj, to dziś pewno telegraf przyniesie wiadomość o ich wypadku.

Ze wszystkich szczegółów oświadczenia p. Freycineta w komisji sejmowej, najciekawszym bez wątpienia jest tyczący się reformy kontroli finansowej Anglji i Francji w Egipcie. Nieznośna ta opieka, obdzierająca i gnębiąca wszelkiego producenta egipskiego na korzyść wierzycieli khedywów, była bezpośrednim, największym, jeżeli nawet nie jedynym powodem dzisiejszego opłakanego stanu rzeczy nad Nilem. Tak nazwany przez Anglję i Francję „bunt wojskowy" był niczem innem, tylko włożeniem mundsztuka na kontrolerów cudzoziemskich przez ministrów i notablów egipskich, prawnie zebranych na obrady. Tak nazwani przez p. Gladstone „ciemięzcy egipcjan", wyłącznie tylko niby dotknięci bombardowaniem Aleksandrji, to tylko najśmielsi pomiędzy obdzieranymi, którym cierpliwości nie stało. Zwano ich dotąd nieinaczej tylko „buntownikami"; teraz się zaś okazuje, że jedną z pierwszych czynności nie bardzo czynnej konferencji było uznanie potrzeby „niejakich zmian", „niezbędnych ulepszeń" w kontroli angielsko-francuskiej. Wypadek ten przekonywa, jak dalece ugrzeczniona z równymi i silniejszymi dyplomacja, bywa zuchwałą i prostaczą, kiedy mówi o słabszych, a przeto jest pewna bezkarności.

Anglja zresztą świeżo musiała przypłacić niemałem upokorzeniem za kłamstwa swej dyplomacji w sprawie egipskiej. Musiano publicznie w parlamencie odwołać również publiczne twierdzenie pp. Gladstone i Dilke, jakoby Austrja i Prusy miały pochwalać bombardowanie Aleksandrji. Po znanym czytelnikom artykule *Nordd. Allg. Ztg.*, donoszącym o wystąpieniu ambasadora niemieckiego w Londynie, p. Dilke natychmiast złożył w izbie niższej następne wyznanie: „Moje oświadczenia co do Austrji opierały się na rozmowach między hr. Kalnokym a lordem Elliot'em, tudzież między hr. Karolyim a lordem Granvillem, z których to rozmów

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 160.)

Do namiotu swego wszedł; łóżko zastał posłane; zamierzył był położyć się; lecz, do snu pociągu nie czując, na wolne powietrze wyszedł i, w zamyśleniu, przechadzać się począł. Puścił się wzdłuż parku. Noc była prześliczna, letnia, dysząca urokiem całym, na który składały się ziemia i niebo, jakoteż wszystko, co się na takowych znajduje. Niebo z gwiazdami wyiskrzonemi, z księżycem, ze sklepieniem lazurowem, z obłokami białawemi, układającemi się nakształt runa wełnistego, wyglądało jak ziemi strój wspaniały; ziemia zaś otulona w cienie, a rozbrzmiała gwarem muzyki, odzywającej się z pól, z lasów, z łąk, z wód i z powietrza i układającej się w hymn uroczysty, wydawała się, jak instrument olbrzymi, na którym duchy grały.

— To Knyszyn, ten sam Knyszyn, w którym przed laty... Ja w Knyszynie...— powtarzał sobie Janek i szedł, szedł coraz to dalej, trzymając się ogrodzenia parku.

Ogrodzenie parku się skończyło; rozpoczął się częstokół, otaczający zwierzyniec. Janek wzdłuż częstokołu szedł, aż i on się skończył i iść dalej nie było już można, dla jeziora, do którego zwierzyniec przylegał. Nie pozostawało co innego, jak wracać tą samą drogą. Janek puścił się z powrotem, minął zwierzyniec i, kiedy mimo parku przechodził, uczuł w sobie pociąg nieprzeparty wejść do onego. Pociągowi temu uczynić zadość było nie trudno. W płocie znajdowały się tu i owdzie przerwy. Janek jedną z takowych przekroczył i znalazł się śród zagrody, do której odnosiły się jedna z wydatniejszych młodości jego wspomnień. Puścił się w aleje, błądził w takowych—błądził, zatrzymywał się, nasłuchiwał, łowił uchem echa jakieś tajemnicze, echa, które znamionowały, że północ minęła i noc w drugiej swojej znajduje się połowie. Janek z czasu sprawy sobie nie zdawał. Tak go całkowicie zabsorbowały wspomnienia i myśli, że ani się spostrzegał jak godziny upływały i krótka noc letnia ku końcowi się zbliżała. Przechodził z alei w aleję, krążył i, krążąc, wydostał się na przestrzeń otwartą, po drugiej stronie której zarysowały się na tle ciemności kształty budowli masywnej. Od jednego oka rzutu poznać, że przestrzeń otwarta, to trawnik, że budowla ciężka, to dwór knyszyński. Stanął i wpatrzył się. Trawnik i dwór znajdowały się w pełnem oświetleniu księżycowem, które trawę rosą pokrytą posrebrzało i dach powlekało poświatą. Od ostrzeszka padał cień i maskował drzwi parapetowe, wyprowadzające z dworu do parku wprost.

— Tam były drzwi...—rzekł Janek do siebie —nie widzę ich...

Nie miał zamiaru do dworu się zbliżać; lecz drzwi owe zaintrygowały go. Dowiedzieć się zapragnął, czy znajdują się one na miejscu dawnem.

— Za króla starego działo się inaczej; nowy przerobić może kazał...

Przypatrywał się. Zdaleka dopatrzeć nie był w stanie. Raz wydawało się mu, że drzwi są, znów, że niema. Machinalnie ruszył wokół trawnika, w celu wybrania sobie punktu do obserwacji dogodnego, posuwał się coraz to dalej i dalej po obrębie koła, i obręb ów zaprowadził go naprzód w bok odedworu, następnie zbliżał, zbliżał, aż doprowadził do drzwi, które się znajdowały w tejże samej postaci i na temże samem miejscu, co przed laty. Janek to skonstatował; drzwi odnalazł: lecz zarazem odnalazł i siebie samego takim, jakim był wówczas, kiedy tędy wchodził i wychodził. Bywało, i po nocy nieraz progi te przestępował. A ileż to razy siadywał tu wieczorami!—królewicz pośrodku, on ze strony jednej, Zborowski z drugiej, Zborowski, który się tu nudził i tylko Zygmuntowi-Augustowi iść na opak nie śmiał. Przypomniała mu się jedna z rozmów, w tem miejscu toczonych, jeden z sonetów Petrarki, tu deklamowanych. Wskrzesła przeszłość i złudzenie tak było silnem, że Janek myślą i duchem przeniósł się w takową, o warunkach w jakich go teraźniejszość postawiła, zapomniał całkowicie, kroków kilka postąpił, ręką do klamki sięgnął — drzwi się otworzyły. Otworzenie drzwi uzupełniło złudzenie. Nie zamykano i dawniej takowych ze środka na kłódki ani na zasuwy. Zwyczaj ten pozostał — król polski nie potrzebował za pomocą zamków lub wart sen swój obezpieczać. Mogło to uderzyć Janka, przybywającego z kraju, gdzie panował zwyczaj inny. Lecz on o krajach obcych i zwyczajach odmiennych zapomniał: uczuł się odmłodzonym, postawionym w warunki dawniejsze, owym Jankiem, co do Knyszyna niegdyś z królewiczem był przyjechał, w knyszyń

rząd *wnioskował* o uznaniu ze strony Austro-Węgier. Co do Niemiec, przekonywam się teraz, że było rzeczą *nieusprawiedliwioną* twierdzić, iż rząd niemiecki wyraził pochwałę; lecz zaszły we środę i sobotę okoliczności, które mi pozwalały *mniemać*, że tak było". Rząd więc angielski był rzeczywiście wyprowadzony w pole jakiemiś dwuznacznemi słówkami Anglji i Austrji. Zrobiono zaś to prawdopodobnie w celu wystawienia rządu p. Gladstonea na pośmiewisko, a przez to przyczynienia się do jego upadku, z objęciem bowiem rządów przez torysów, Anglja nachyliłaby się bardziej ku Niemcom, aniżeli ku Francji.

Skutek rzeczywiście był taki, że jeden z członków izby niższej zapowiedział wniesienie wotum nieufności do gabinetu p. Gladstone'a. Zdaje się jednak, iż będzie to szturm jeszcze przedwczesny. Torysowie bowiem nie wzdychają do władzy pośród tak kłopotliwych okoliczności, i zatwierdzają postępowanie rządu w Egipcie.

Ze stron rozmaitych jednomyślnie donoszą, że pomimo naglenia Porty przez mocarstwa do odpowiedzi na notę jednobrzmiącą, odpowiedź ta jeszcze nie nastąpiła przynajmniej w formie urzędowej. Z zachowania się jednak giełd, z poprawiania się kursu papierów angielskich, francuskich i rosyjskich wnioskować można, iż są pewne podstawy do mniemania, że nastąpi pokojowe rozwiązanie trudności. Wszelako przygotowania wojenne w portach francuskich i angielskich do wyprawy na okupację w razie odmowy Turcji, ciągle się prowadzą.

Q.

Dla dobra przemysłu górniczego.

Dla naszego przemysłu górniczego otwiera się nowa epoka. Przeprowadzenie drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej niewątpliwie olbrzymio wpłynie na rozwój stosunków przęmysłowych Królestwa, gdzie obfite bogactwa naturalne nie mogły być dotąd należycie eksploatowane, jedynie dla braku środków komunikacyjnych. Szczupła granica zbytu krępowała wszelki postęp w produkcji. Dziś, z przeprowadzeniem kolei, więzy te na zawsze zostaną zerwane, a bogate kopalnie kieleckiej i radomskiej gubernji, raz znalazłszy stałe drogi zbytu, szybko podniosą uśpioną dotąd wytwórczość.

Powstanie nowej kolei będzie niewątpliwie stanowczą chwilą w dziejach naszego przemysłu górniczego. Wobec takiego jej wpływu, pożądanem się staje racjonalne zbadanie obecnych warunków, potrzeb i przyszłych dróg rozwoju dla krajowego górnictwa. Sprawa zaś ta może być skutecznie podjęta jedynie przez ludzi fachowych, specjalistów.

Temu zadaniu powinien odpowiedzieć świeżo zatwierdzony *zjazd przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem.*

Jako złożony z ludzi, bądź praktycznie z kwestją obeznanych, bądź teoretycznie ją traktujących, a więc z ludzi specjalnie temu przemysłowi oddanych, zjazd powinien obmyśleć warunki prawidłowego rozwoju górnictwa.

W kraju, który już dziś, przy nadzwyczaj nieprzyjaznych okolicznościach, gdy masa wytworów musi leżeć na miejscu nieprodukcyjnie, w braku środków do ich uruchomienia, który już dziś — powtarzamy—posiada 45 kopalń węgla z produkcją przeszło 80 miljonów pudów, 40 zakładów wyrabiających żelazo z produkcją blisko 1,300,000 pudów, 30 fabryk surowca z produkcją 2 mil. pudów i 2 zakłady stali z produkcją przeszło 4 mil. pud.— w kraju takim pożytku zjazdów przemysłowych argumentować nie potrzeba.

Stanowią one warunek niezbędny rozumnego traktowania górnictwa, przed którem tak szeroka otwiera się dziś droga.

Zresztą, nietylko ta zasadnicza sprawa nasuwa się, gdy mowa o zjeździe.

Są jeszcze liczne inne kwestje, wymagające szybkiego rozstrzygnięcia zgodnie z potrzebemi sił roboczych tej gałęzi przemysłu.

Do takich należy np. sprawa zabezpieczenia losu robotników, kas emerytalnych, instytucyj przezorności itd.

Niektóre z tych kwestyj były już przedmiotem specjalnych obrad.

Wiadomo bowiem, że w czerwcu 1880 r. miał miejsce w Piotrkowie podobny zjazd właścicieli kopalń i zakładów górniczych. Zjazd ten uchwalił wówczas zakładanie kasy emerytalnej, obowiązkowej dla robotników w kopalniach węgla i galmanu, a dobrowolnej dla innych — w okręgu górniczym zachodnim, oraz zakładanie kas oszczędności obowiązkowych dla wszystkich zakładów w okręgu wschodnim, wreszcie zalecił otwieranie kas szpitalnych dla zakładów w obu okręgach.

W uchwałach tych zjazd przyjął za wzór instytucje analogiczne we Francji i Belgji, odróżniając stale dwa okręgi górnicze.

I słusznie. Górnicza część Królestwa dzieli się na te okręgi w sposób naturalny. Pierwszy z nich — zachodni, cechuje bliskie sąsiedztwo zakładów, liczniejsza ludność robocza i specjalizacja przemysłu. Są to przeważnie kopalnie węgla, przedstawiające dla mas roboczych zawsze więcej niebezpieczeństwa. Wprost przeciwne cechy charakteryzują okręg wschodni, gdzie ludność rzadsza, a zakłady różnorodne.

Ta rozmaitość w warunkach lokalnych prowadzi też i do rozmaitych dla obu okręgów środków rozwoju produkcji.

Uwzględnić to wszystko—oto ważne zadanie dla zjazdu górniczego.

Podnieśliśmy w tem miejscu powyższe szczegóły, korzystając z wiadomości podanej przez *Praw. wiestnik* o zatwierdzeniu zjazdu.

O dalszych jego losach, oraz o rezultacie obrad zjazdu nie omieszkamy czytelników zawiadomić.

F. Ol.

Zjazd pedagogiczny w Kołomyi.

I.

Ludność Kołomyi, przeszło 20,000 wynosząca, składa się w większej części z żydów; z pozostałej mniejszej części przeszło 4000 wypada na wyznanie rzym.-kat., mniej nieco od tego na wyznanie grec.-kat., reszta zaś na inne wyznania (około 1000 protestantów). Przy takim stosunku ludności zaledwie mała jej cząstka zainteresować się mogła bliżej zjazdem nauczycieli, tak samo jak niewiele zapewne interesuje się pięknym pomnikiem Karpińskiego, około którego od dwóch lat na rynku przechodzi.

Urządzeniem i przyjęciem zjazdu zajmują się jak zwykle: miejscowi członkowie Towarzystwa pedagogicznego, reprezentacja miasta, zarząd Towarzystwa, mający swoją siedzibę we Lwowie. „Komitetowi" rozdzielili się na 3 podkomitety: kwaterunkowy, gospodarczy i dekoracyjny. W ostatniej chwili, na którą podobno nieco odkładali, rozwinęli tyle energji i uczynności, że nikt wyrozumiały nie może skarżyć się na drobne niedogodności czy niedokładności. W mieście przez całą niedzielę panowało niezwykłe ożywienie: z ratusza i gmachów szkolnych powiewały flagi różnokolorowe, z dworca kolei nadjeżdżali uczestnicy zjazdu. Przy jasnym jeszcze dniu o godzinie 7-ej zapalono latarnie, a ludność popłynęła ku dworcowi strojnemu w herby, sztandary, festony i wspaniale oświetlonemu. Straż ogniowa zaciągnęła wartę honorową, łańcuchy latarń i pochodni przedzielały ruchliwe tłumy.

O dziesiątej zbliżył się wolno ekstrapociąg od Lwowa, powitany muzyką i okrzykami. Burmistrz imieniem miasta przemówił do prezesa zjazdu p. Sawczyńskiego. Fiakry a głównie podwody dostawione bezinteresownie przez kolonistów niemieckich z dwóch wiosek sąsiednich (Bagensberg i Sławce), powiozły gości do miasta z przed dworca rzęsiście oświetlonego z frontu, ale ciemnego zupełnie od strony podjazdowej. Kilkuset przybyłych gości rozsypało się po zawczasu wyznaczonych im mieszkaniach w gmachu szkolnym, po hotelach i domach prywatnych. W tych ostatnich uczestników zjazdu uważają za gości domowych.

Zjazd w Kołomyi jest drugim z kolei, pierwszy był w r. 1870 połączony jak i obecny z wystawą szkolną. Dzisiaj po nabożeństwie w kościołach łacińskim i greko-unickim w pawilonie wystawowym ogrodu miejskiego zwanym „Zacisze" rozpoczęły się posiedzenia. Na Pokuciu, w kącie oddalonym od wszystkich ważniejszych punktów Galicji, zebranie nie może się przedstawiać zbyt świetnie pod względem liczebnym, zwłaszcza w porównaniu z przeszłorocznym krakowskim, liczącym tysiąc kilkuset uczestników; tegoroczne XVI walne zgromadzenie liczy ich niespełna czterystu, a między niemi kobiety stanowią znaczną cyfrę. Koszta zjazdu ponosi głównie miasto (około 500 reńskich); towarzystwo, loterja fantowa i teatr amatorski pokryją resztę wydatków.

---

skim dworze odpoczywał, miał w nim miejsce swoje, łóżko swoje, pościel swoją, która, ponieważ wszystko takiem samem jest jak było, znajdować się musi tamże, gdzie się znajdowała, i czekać na niego.

Próg przekroczył i w ciemnym pokoju się znalazł. Znał on pokój ów, więc go ciemność nie zaambarasowała. Zwrócił się, wszedł do komnaty obok i przez drzwi otwarte ujrzał światło blade. Światło zastanowiło go.

— Co to znaczy?...—zapytał sam siebie w duchu.

W komnacie tej sypiał Zygmunt-August, kiedy królewiczem był; ale we zwyczaju jego nie było sypiać przy świetle.

— Co to znaczy?...—powtórzył.

Odpowiedź na zapytanie to przyszła mu nie od razu. Chwilkę postać, poczekać, rozstrzelone myśli skupić i ochłonąć musiał, ażeby się w warunkach teraźniejszości postawić.

— Tam król...— rzekł w światło patrząc— król... chory...

Gdyby nie ostatni ten wyraz, byłby się zwrócił i jak tu wszedł, tak ztąd odszedł. Wyraz ten powstrzymał go.

— Chory?...

Na palce się wzniósł i po cichu, po cichuteńku, krok za krokiem do proga się przysunął. Wnętrze komnaty przedstawiło się oczom jego w ten sposób, że na prawo stało łóżko wpół kotarą osłonięte, na lewo, w kącie, w naczyniu wodą napełnionem gorzała lampa, szerząca światło blade; stolik, stołków kilka, z których jeden obok łóżka stał, na ścianie oręża sztuk kilka, obraz w ciemnych ramach, flaszki i dzbanuszki na stole, odzież zawieszona na szaragach—oto co okiem ogarnął. Główną jednak uwagę na łóżko zwrócił i wydało się mu, że widzi tam postać człowieczą, osłonami okrytą. Nie wątpił, że była to postać króla. Ucho nastawił, słuch wytężył i usłyszał oddechanie, ale to dochodziło z komnaty dalszej, w której snadź spała służba królewska. Z po za kotary nie dochodził go szmer najmniejszy; po za nią panowała cisza absolutna.

Cisza ta zrazu zastanowiła, następnie przeraziła Janka.

— Król... tam?...—rzekł do siebie, palcem na łoże wskazując.

Próg przekroczył i, na palcach się skradając, pod kotarę się dostał.

Kiedy się pod kotarą znajdował, na łożu słyszeć się dało ciche, ale głębokie westchnienie. Janek na palce się spiął, podniósł się i ujrzał człowieka, leżącego bokiem; głowa mu napół w poduszkach tonęła; włosy miał siwe nad czołem i na obliczu i twarz bladą, chudą, wynędzniałą.

— Oh...—westchnał przeciągle.

Janek po westchnieniu Zygmunta-Augusta poznał.

Uczuł nagle w piersiach takie ściśnienie, taką rzewność, taki żal, że głową do materarów przypadł i płakać począł.

— Boże!... o Boże!... o Boże!... — w duchu powtarzał sobie.

Wielką siłę woli wydobyć ze siebie musiał, ażeby płacz uhamować. Dokazał jednak tego. Łzy obtarł, wzdłuż łoża się posunął i zatrzymał się w punkcie, w którym oczy jego spotkały się z otwartemi oczami króla. Spojrzenia ich skrzyżowały się. Zygmunt-August ani zdziwienia, ani najmniejszego nie okazał wzruszenia. Popatrzał Jankowi w oczy przez chwilę i odezwał się głosem słabym:

— Słabo mi, mój Janku... słabo... bardzo słabo..

— Najjaśniejszy panie... — zaczął Janek głosem wzruszonym i podniesionym.

— Cicho...—przerwał król przeciągle.

Janek zamilkł i w oczy mu patrzył.

— Do rana daleko?... — zapytał Zygmunt-August po chwili.

— Świtać niebawem, zdaje się, zacznie...

— Czemuż ty nie śpisz?...

— Królu mój... mój panie... ja...

— Masz mi powiedzieć co?... co?... A... Ty się mylisz, utrzymując, że król wszystko może... Nie... Król może bardzo niewiele...

Janek przypomniał sobie noce owe, które spędzał na rozmowie z królewiczem w zamku krakowskim i poznał, że Zygmunt-August chorobliwie majaczy—że to co było, bierze za to co jest.

— O nie, mój kochany... — ciągnął król powoli, jakby mówiąc sam do siebie. — Ale... wiesz ty co.. Cicho... ciiicho...

Bolesnego Janek doznawał uczucia, słuchając króla, mówiącego nieprzytomnie. Słuchając go, patrzał niby na ruinę wielkiego serca i wielkiego rozumu.

Po chwili, w umyśle chorego zajść musiała zmiana jakaś, do innej bowiem przeszedł materji.

— Nie wiem — mówił — nie wiem, czym zrobił co dobrego, czyli też dużo złego... Unja... Dopiąłem jej; wyszedłem na szczyt, stanąłem, obejrzałem się, w głowie mi się zakręciło i... i... widzisz?... Ani ręką, ani nogą... Tak mi słabo... tak słabo... Czy dzień daleko?...

— Najmiłościwszy panie!... — odezwał się Janek z uczuciem.

— Czy ja do dnia dożyję?...

— Najmiłościwszy panie!...

(*D. c. n.*)

Posiedzenie zagaił p. Trachtenberg, izraelita burmistrz miasta Kołomyi, witając zgromadzenie w serdecznych słowach; obywatel ten łamał się z polszczyzną w wymawianiu i stylu, a przecież przemawiał dobrą polszczyzną co do formy i treści, mówił jak z chlubą poglądają wszyscy na pracę nauczycieli, pracę najżywotniejszą, pracę prowadzącą do przyszłości, która, daj Boże, aby dorównała przeszłości, oddawał hołd tym, w których ręku cześć i dobro kraju spoczywa. Potem zabrał głos w języku rusińskim ksiądz kanonik Koklański wice-prezes rady powiatowej, witając zgromadzenie imieniem całego powiatu, przemawiał krótko ale serdecznie witając tych, co z nad Wisły przybyli nad Prut, jako współpracownicy w jednym zawodzie, w jednym celu, choć nie w jednej mowie. Odpowiedź na tę mowę prezesa Sawczyńskiego była dosadna i energiczna. Mówił on o wspólnej pracy nad Wisłą i nad Prutem, o szerokiem zadaniu nauczania, które nietylko do nauczycieli ale do całego narodu należy; dalej zastanawiał się nad rozwijaniem w narodzie jego cech właściwych, z poszanowaniem różnic, jakie w naturze rzeczy leżą. Zbieg okoliczności, że Towarzystwo zostało powitane przez burmistrza izraelitę, przez duchownego rusina uwydatnia dobrze i cel Towarzystwa, które pragnie wspólnej pracy i to pracy w miłości i pod tem właśnie hasłem zgromadzenie ogłasza się za otwarte. Przy stole dziennikarskim zasiedli sprawozdawcy wielu pism.

Odczytano listy i telegramy gratulacyjne, kilka serdecznych czeskich, jeden po polsku. Piękny był telegram redakcji *Viesmiru* (*Kosmosa*). Przystąpiono do porządku dziennego, którego treść dotyczyła przeważnie spraw bieżących Towarzystwa. Uczczono pamięć zmarłych członków: dr. Fr. Nowakowskiego, Ign. Łukasiewicza, Alfr. Młockiego, a godność członków honorowych Towarzystwa nadano p. Tad. Romanowiczowi, posłowi do sejmu krajowego, oraz p. Janowi Dobrzańskiemu, redaktorowi, *Gazety narodowej*.

Wł. N—i.

Z kredytu ziemskiego.

Pod tym tytułem *Gazeta polska* w jednym z niedawnych numerów zamieściła artykuł, w którym autor poczynił rozmaite uwagi i spostrzeżenia nad podaną w *Kurjerze warszawskim* korespondencją z Łomży, donoszącą o odbytych tam wyborach do władz Towarzystwa kredytowego, dalej o rozmaitych wnioskach postawionych na zebraniu wyborców i nareszcie obejmującą pobieżnie, szkicowo zaledwie oznaczony projekt prowincjonalnych banków rolnych.

Pomijamy zupełnie to wszystko, co autorowi podobało się napisać w sprawie wyborów i wywieranej pod tym względem na wyborców presji przez pisma mające zwyczaj zamieszczania przed wyborami artykułów wywierających wpływ na rezultaty wyborów — pomijamy, powtarzam ten zarzut, z którego wyprowadziłby chyba należało ten wniosek, że istnieje u nas jakakolwiek agitacja wyborcza. Tymczasem każdy, kto choć cokolwiek zna sposób odbywania wyborów, wie chyba doskonale o tem, że sprawa ta u nas napotyka, a przynajmniej napotykała dotąd na zupełną apatję i obojętność. Czasem może jakaś mała ambicyjka starała się skłonić głosy dla siebie, ale i to działo się jakoś tak po gospodarsku, przez stosunki i stosuneczki, że prasa nic tu do czynienia nie miała. Kto raz, kiedyś, przed laty został wybrany, ten już prawie dożywotnio piastował powierzoną sobie godność i prawie mógł być pewnym, że zawsze będzie miał za sobą przewagę głosów. Jeżeli więc można wyborom stawić jaki zarzut, to już chyba nie ten, jaki postawiony został.

Zresztą nateraz nie o to nam chodzi.

W zakończeniu artykułu, o którym mowa, autor potępia projekt banku, opartego na gwarancjach hypotecznych.

Postaramy się szerzej rozwinąć to, cośmy poprzednio może zbyt treściwie i dlatego nie dość jasno wyrazili.

Autor artykułu *Gazety polskiej* zgodzi się zapewne z nami na to, że gwarancja hypoteczna ziemska jest najlepszą, jaką dać można. Zdaje się więc, że skoro ten rodzaj gwarancji jest dobrym dla każdej nieruchomości ziemskiej, to również dobrym będzie jako finansowa podstawa instytucji, która z samej natury swojej musi mieć ograniczone pole działania, która nie może hazardować się na żadne ryzykowne operacje i względem której dłużnicy również hypoteczną odpowiedzialność przedstawiają.

Bank prowincjonalny ziemski niewątpliwie może przedstawić dobre hypoteczne gwarancje właścicieli ziemskich w obrębie gubernji zamieszkałych na sumę miljona rubli, a w takim razie każda instytucja finansowa chętnie, nawet na umiarkowany procent zaakredytuje go na taką sumę. Nie ulega też wątpliwości, że do kas jego ochotnie wpływać będą drobne kapitaliki, trzymane dotychczas co najwyżej w jakichś procentowych papierach albo nawet w nieprzynoszącej nic gotówce.

Mamy więc zasadę przypuszczać, że przedstawiwszy zbiorową hypoteczną gwarancję, bank będzie miał do rozporządzenia potrzebne fundusze, te zaś nie mogą być nader wielkie, jeżeli bank stawia sobie tylko skromne zadanie zapobieżenia wyzyskowi, na drobnych pożyczkach, jakich wymagają nieraz bieżące potrzeby gospodarcze. W większe pożyczki, z celami meljoracyjnemi bank wcale, a przynajmniej w początkach swego istnienia, wdawać się nie powinien.

Że dający gwarancję pobierać od nich mają $1\frac{1}{2}\%$, wydaje nam się zupełnie słusznem. Bank nie jest i nie powinien być instytucją filantropijną, a procent $1\frac{1}{2}\%$ jest równoważnikiem ryzyka, jakie udzielona gwarancja za sobą pociąga. Istotnie jednak korzyści dla dających gwarancje są znacznie większe, bo jeżeli sami oni zechcą użytkować z funduszów, to procent od wziętej przez nich pożyczki wyniesie zaledwie $8\frac{1}{2}$. Ponieważ zaś ryzyko zależy zupełnie od dających kaucje, bo oni stanowczo decydują o udzielaniu pożyczek, więc i stopa procentu od gwarancji hypotecznej musi być też obliczaną na minimalne ryzyko i minimalne straty.

Nie będziemy sprzeczali się o to, że kredyt kosztujący rocznie 10% jest kredytem drogim. To nie ulega zaprzeczeniu — ale nie ulega też zaprzeczeniu i to, że prawie wszędzie i zawsze ziemianie, zaciągający krótkoterminowe, niehypoteczne pożyczki, uiszczają od nich procenta znacznie, często w dwój, a nawet i w trójnasób większe. Wobec tego łatwy, pewny i względnie tani kredyt będzie jeszcze pożądanym i dla gospodarstw rolnych pożytecznym.

W zakończeniu powiada autor artykułu: „Wszak Towarzystwo wzajemnego kredytu pobiera mniej, bo tylko 9%, a przecież jak niewielu z ziemian z pożyczek jego korzysta."

Że nie wielu z pożyczek korzysta, niezaprzeczona to prawda, ale to chyba nie dla procentu. Bywały wypadki, że żądającemu kredytu Towarzystwo odpowiadało, iż może mieć otwarty kredyt na zastaw papierów — rzecz naturalna, że ogół ziemian dowiedziawszy się o tem nie wglądając bliżej w pobudki, któremi powodować się mogła warszawska instytucja, woli wyrzec się niepewnego kredytu, który co najmniej okupywać potrzeba rozmaitemi kłopotami, zachodami i kilkomiesięcznemi formalnościami.

Są pomiędzy właścicielami ziemskimi szczęśliwi wybrańcy, mający w Towarzystwie otwarty kredyt i ci chętnie nim się posługują.

Wreszcie, jeżeli mieszkający bliżej Warszawy mogą wchodzić w stosunki z warszawską instytucją, to inaczej rzecz się ma z mieszkańcami dalszych okolic kraju, a najlepszym argumentem przemawiającym za tem, że projektowany prowincjonalny bank z gwarancją hypoteczną ma szanse powodzenia i jest praktycznym, jest fakt, że w łomżyńskiem dotąd już kilkunastu obywateli oświadczyło się z gotowością złożenia potrzebnej hypotecznej gwarancji, na której ma oprzeć się cały gmach banku rolnego.

K. B.

Paweł Sobolewski.

Dorobek umysłowy jest niezatartem tętnem każdego społeczeństwa, świadcząc wymownie o jego posłannictwie cywilizacyjnem.

Nie należymy do tych szczęśliwych ludów, których produkcja, ze względu na popularność języka, całemu światu natychmiast staje się znaną.

Cokolwiek pragniemy przedstawić inteligentnemu areopagowi, musi być tłumaczonem na jeden z tych powszechnych języków, co utworowi dają wszędzie dostęp.

To też pionierów na tem polu mieliśmy główniе w gronie ziomków, którzy, podejmując trud niewdzięczny a ciężki, w zadowoleniu własnem jedyną mieli nagrodę.

Obecnie w szeregu tych pracowników stanął Paweł Sobolewski, notarjusz w Chicago, rodem z gub. zachodnich, który wydał „Antologję polską" w przekładzie p. t. „*Poets and Poetry of Poland*".

O wydawnictwie pomienionem była już wzmianka w piśmie naszem, na podstawie tego, co dała Duchińska w *Kronice rodzinnej*.

Obecnie dzieło mamy przed sobą i na podstawie tego, cośmy oczyma własnemi sprawdzili, możemy słów kilka o jego wartości skreślić.

Przedewszystkiem z żalem wypada wyznać, iż skutkiem smutnych stosunków księgarskich, książka wydana w listopadzie, dopiero teraz nadeszła do Warszawy... tymczasem autor, bardzo niezamożny człowiek, oddawna oczekuje na zrealizowanie znacznego nakładu.

Dzieło, na pięknym papierze wydane, ozdobione jest 16 rycinami, z których jedna alegoryczna, inne przedstawiają wizerunki poetów, a ich nazwiska już poprzednio podaliśmy.

Wiadomo, że anglicy mają chrystomatję klasycznych utworów polskich wydaną przez Bowringa, oraz historję piśmiennictwa naszego podług artykułu Klaczki w Ameryce drukowaną.

Sobolewski dorobek ten zwiększył podaniem wyjątków z 60 poetów z epoki złotej, oraz chwili ostatniej.

Przekłady, które porównywaliśmy z oryginałem, są wierne i kreślone z natchnieniem. Tłumacz łamał się zwłaszcza w bajkach Krasickiego z językiem, nie mogąc w tekście angielskim zachować zwięzłości oryginału, mimo to jednak, wyszedł zwycięzko z tej walki.

Poezje autorów, poprzedzone życiorysami, czytają się po angielsku przyjemnie, czego najlepszy mamy dowód w echach prasy amerykańskiej, która je przyjęła życzliwie.

Krytyk z *Harpers Weekly* powiada, że pan Sobolewski ma zasługę w literaturze angielskiej, otworzył bowiem dostęp do skarbów poezji dotąd ukrytych.

Największe wrażenie w czytelnikach wywołał Krasicki, którego rozum i dowcip uderzyły inteligentnych yankesów. Mickiewicz był im poprzednio znany, za to Krasiński i Słowacki teraz dopiero w całej pełni zabłyśli, przekład bowiem „Nieboskiej komedji" drukowany dawniej w Filadelfji, nie dawał właściwego pojęcia o talencie poety.

Słówko o samym tłumaczu.

Sobolewski, od lat wielu przebywając na obcej ziemi, powziął myśl przekładu narodowych poetów. Przygotowane przez niego skarby, podczas pamiętnego pożaru w Chicago, spłonęły, tak iż w jednej chwili pracę lat wielu ujrzał zniweczoną.

Myśl jednak, raz dojrzała, nie była strwoniona. Poeta zabrał się na nowo do pracy i zniszczony rękopism odtworzył.

Sobolewski, aby znaleść środki na kosztowne wydawnictwo, zaprowadził nadzwyczajne oszczędności w życiu domowem. Jeden z jego znajomych, obecnie bawiący w Warszawie, opowiadał nam, że strudzony pracą notarjusz zamieszkuje pojedyńczą izbę, umeblowaną jaknajskromniej.

Schodzi się u niego młodzież polska i to stanowi całą rozrywkę jego dzisiejszej egzystencji. Gawęda i śpiew przy gitarze rozweselają te skromne posiedzenia, wyróżniające się typem czysto swojskim.

Sobolewski był dwakroć żonaty, raz z córką wychodźca, drugi raz z irlandką, z którą ma dwoje dzieci, lecz te zdala odeń mieszkają. Bliższe szczegóły o jego życiu podały *Kłosy*, do których czytelników naszych odsyłamy.

Kończąc tę wzmiankę, pragnęlibyśmy zapewnić pokup dla książki naszego rodaka, w którą włożył tyle czasu i kapitału... Będzie to nagrodą, a dobrze zasłużona nagroda za pracę, w jaką tyle włożył talentu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum finansów zwróciło podobno uwagę na kwestję dóbr donacyjnych, czyli tak zwanych majoratów w Królestwie polskiem. Rozdawnictwo dóbr tego rodzaju normowane było cyfrą dochodu. Dobra te dziś przy podniesionej cenności ziemi przynoszą też dochody znacznie wyższe nad wykazane w pierwotnem obliczeniu, i przewyższają je często kilkakrotnie, co naturalnie skarbowi znaczny przynosi uszczerbek. Zamiarem ministerjum jest podobno objąć napowrót w posiadanie dobra i płacić natomiast w gotowiźnie sumę, na jaką dochód z dóbr donacyjnych był wyznaczony, albo zredukować przestrzeń ziemi do tejże cyfry dochodu, jaką wedle nadania majorat przynosić powinien.

— Według międzynarodowego traktatu telegraficznego, depesze telegraficzne mogą być podawane w następujących językach: polskim, rosyjskim, rusińskim, ormjańskim, duńskim, niemieckim, angielskim, flamandzkim, francuskim, greckim, hebrajskim, holenderskim, japońskim, łacińskim, norweskim, portugalskim, rumuńskim, szwedzkim, bulgarskim, chorwackim, illyryjskim, serbskim, słowackim, hiszpańskim, węgierskim i tureckim.

— P. prezydent m. Warszawy nadesłał nam otrzymane przez siebie od zarządu miasta Tyflisu na Kaukazie projekt budowy wodociągów w Tyflisie w dwóch egzemplarzach, z których jeden w języku rosyjskim, a drugi francuskim, a to celem podania o tem do wiadomości osób interesowanych; projekt wraz z kosztorysem jest w naszej redakcji do przejrzenia.

— Magistrat warszawski jeszcze w ubiegłym roku przedstawił ministerstwu spraw wewnętrznych prośbę o rozszerzenie obrębu miasta, tak z prawej jak i z lewej strony Wisły. Rozstrzygnięcie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie w tym roku, ponieważ decyzja w tym przedmiocie zależy od komitetu

ministrów, któremu podniesiona kwestja ma być przedstawioną do roztrząśnięcia. Wygotowane przez inżenierów miejskich plany, jak donosi *Warsz. Dniew.*, tak się przedstawiają: Na lewym brzegu Wisły: Wał miejski, zaczynający się od brzegu rzeki, przerzynający rogatki czerniakowską, belwederską i mokotowską, pozostanie bez zmiany do tego miejsca, gdzie kończy się pole mokotowskie. Od tego punktu zwróci się on wprost ku nasypowi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. W ten sposób przedmieście jerozolimskie będzie włączone w obręb miasta i utworzy trójkąt, bokami którego będą obecny wał miejski, stacja drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i projektowany wał, przyczem rogatka posuniętą będzie o 150 sażeni. Z drugiej strony stacji kolejowej, wąski pas ziemi, znajdujący się pomiędzy kolejami wiedeńską i obwodową, będzie włączony do miasta przy pomocy wału na gruncie wsi Czyste. Dalej nowa granica skieruje się po nasypie kolei obwodowej ku szosie powązkowskiej. Na tej przestrzeni będą wzniesione następujące rogatki: 1) We wsi Czyste w pobliżu drogi tworzącej jakby przedłużenie ulicy Królewskiej. 2) Na drodze, prowadzącej od kościoła katolickiego w prostym kierunku do cerkwi wolskiej. 3) Na głównej szosie rogatka będzie posunięta na półtorej wiorsty. 4) Na drodze we wsi Górka z przedmieścia Koło. 5) W końcu obozu powązkowskiego, przy drodze prowadzącej na cmentarz ewangelicki. 6) Nakoniec na szosie powązkowskiej za cmentarzem katolickim. Wszystkie wspomniane rogatki znajdować się będą przy przejazdach drogi obwodowej. Dalej, od małego obozu powązkowskiego granica zwróci się ku obecnemu wałowi miejskiemu przez rogatkę marymoncką do brzegu Wisły. Na prawym brzegu Wisły, zaczynając od nowego mostu, za granicę służyć będzie nasyp drogi żelaznej obwodowej. Rogatka petersburska pozostanie na miejscu; za to naprzeciw cmentarza żydowskiego przy końcu Nowej Pragi otwartą będzie nowa rogatka, oraz na drodze wiodącej ze wsi Targówek do ulicy Nowopraskiej. Nasyp kolei obwodowej będzie też stanowił granicę do petersburskiej drogi żelaznej, a dalej od tego punutu, gdzie zbiegają się trzy koleje, granica zwróci się wzdłuż nasypu kolei nadwiślańskiej do terespolskiej. Tutaj, idąc w kierunku ku Pradze, dojdzie do obecnego wału miejskiego, który posłuży i nadal za granicę miejską. Wskutek tego rozszerzenia, tylko następujące przedmieścia będą włączone do obrębu miasta: Czyste, Wola, Koło, Powązki (lecz nie miasteczko, które pozostanie i nadal w obrębie gminy Młocin, lecz przedmieście tej nazwy), Nowa Praga i Szmulowizna. Reszta włączoną będzie kolejno dopiero przy powtórnem rozszerzaniu granic Warszawy.

= *Gołos* donosi, iż komisja, delegowana do ułożenia kodeksu cywilnego, na pierwszem swem posiedzeniu wezwała jeszcze do swego grona adwokata przysięgłego Rychtera. Prace komisji rozdzielono w ten sposób: Pachman objął część ogólną, Holewiński i Karnicki — prawo rzeczowe, Knirin i Łukjanow—prawo obowiązujące, Gołubjew—prawo familijne, Rychter—prawo spadkowe.

= Celem zrewidowania rachunków i kasy Banku polskiego zawieszone będzie od dnia 3-go do 14 go sierpnia r. b. przyjmowanie i wydawanie depozytów oraz sum pieniężnych, z wyjątkiem wypłat i wpływów z operacji skupu weksli, przekazowej i rachunków bieżących.

= W magistracie warszawskim odbędzie się niedługo licytacja na dostawę 259,600 pudów węgla kamiennego dla wodociągu warszawskiego; ogólna wartość dostawy przenosi sumę rs. 41,000.

= Do płockiego gimnazjum męzkiego nie będą w przyszłym roku szkolnym przyjmowani uczniowie do klas I, II, III, IV i VI. Egzamina dla wstępujących do klas pozostałych odbywać się będą w dniach od 16-go do 24-go sierpnia. Istniejąca przy temże gimnazjum z funduszów prywatnych klasa przygotowawcza, z powodu braku stosownego pomieszczenia, będzie zamknięta.

= Według *Pet. wied.*, komisje, mające za zadanie zmniejszenie liczby szynków, rozpoczną swoje czynności: powiatowe najpóźniej w październiku, gubernjalne zaś najpóźniej w dniu 13-ym grudnia r. b.

= Rewizje składów węgla, materjału opałowego i drzewa budulcowego ciągle się odbywają. Mają one na celu zbadanie, o ile składy te odpowiadają potrzebie okolicznych mieszkańców, oraz o ile nie przedstawiają niebezpieczeństwa. Do składu komisyj rewidujących wchodzą zwykle inżenier miejski właściwego rewiru, budowniczy miejski, komisarz policji i brandmajster.

= Wiele gorzelni krajowych posiada jeszcze u siebie aparat dawny, t. z. Pistorjusza, który nie odpowiada już potrzebom i nie wydaje rezultatów, jakie przy postępie nauki okazały się możebnemi. Będzie więc zapewne dosyć ważną wiadomość, że jeden z pracowników na polu wynalazczem w Warszawie wynalazł środek ulepszenia aparatu Pistorjusza w ten sposób, iż wydajność jego znacznie zwiększoną została. Wynalazca poczynił starania o uzyskanie patentów.

= Ks. Witold Czeczott mianowany został wikarjuszem kościoła archikatedralnego i metropolitalnego św. Jana na miejsce opróżnione po śmierci ś. p. ks. kanonika Jana Bogdana.

= F. Nawrocki, profesor fizjologji w Cesarskim uniwersytecie warszawskim, powrócił w tych dniach z zagranicy z wycieczki naukowej.

= Towarzystwo dobroczynności w Lublinie, istniejące od lat 67, ma w swojem zawiadywaniu: dom dla 38 kalek, ochronę dla 113 dzieci, zakład sierot dla 18 dzieci, schronienie dla 4 wdów i kuchnię tanią, z której w ciągu roku 1881 wydano 19,451 obiadów.

= *Russk. Kurj.* otrzymał z Petersburga zawiadomienie telegraficzne, iż tam spodziewane jest podrożenie cukru do 30 kop. za funt.

= **Z literatury.**

* Czasopismo *Deutscher Rundschau* obejmuje cenny artykuł naszego przyrodoznawcy, Edwarda Strasburgera, p. t. „*Des Unterschied zwischen Thier und Pflanze*“.

* Ukazał się tom VIII „Bibljografji polskiej“ Estrejchera, obejmujący druki polsko-ruskie, tłoczone kirylicą.

* Wydział lekarski wszechnicy krakowskiej udzielił stopień doktorów wszech nauk lekarskich: pp. Karolowi Ritterowi z Nowego Sącza, Franciszkowi Ładzie Sobolewskiemu z Bohorodczan i Władysławowi Prusowi-Więckowskiemu, rodem z Nerczyńska.

* Przed laty dwoma utworzono w Galicji komisję w sprawie reformy zakładów średnich naukowych.

Po wypracowaniu przez nią projektu ukazała się praca krytyczna dra Zygmunta Samolewicza pod. tyt. „Uwagi nad sprawozdaniem komisji“.

Autor, wytrawny pedagog, rozwija pogląd swój w stosunku do wszystkich pozycyj projektu, kładąc nacisk na jego usterki.

Ponieważ osnowa książki obchodzi głównie ludność miejscową, przeto my jedynie zastanowimy się nad nią ze stanowiska ogólnego, o ile uważaną być może jako przyczynek do literatury pedagogicznej.

Prof. Samolewicz, stojąc na gruncie rozporządzeń komisji edukacyjnej, rad jest wprowadzić pierwiastek historyczny do systematu wychowawczego, lubo z drugiej strony upływ znaczny czasu od owej epoki uwzględnia pewne zmiany zaprowadzone przez komisję.

Wyborne są jego uwagi o języku wykładowym, ustroju szkół wewnętrznym, przepisach zdrowia i karności, rozkładzie godzin.

Pogląd na środki pedagogiczne, jakiemi szkoła rozporządza, prof. Samolewicz ma zdrowy i oparty na długoletniem doświadczeniu, a krytyka jego projektu komisji opartą jest punkt za punktem na silnych, wymotywowanych argumentach.

Rzecz o egzaminach, wyłożona jasno, odkrywa wszystkie wadliwości w ustroju szkolnym i traktowaną jest w sposób zupełnie samoistny.

Materjał historyczny nadzwyczaj bogaty przekonywa, jak autor długo i mozolnie pracował nad wyjaśnieniem wszystkich tajników przedmiotu.

Pogląd na wykład języków, gimnastyki, sposób urządzenia rekreacji, zasługują na bliższą uwagę.

Broszurkę polecamy nietylko pedagogom, lecz i szerszemu kołu czytelników, którym sprawy publicznego wychowania nie są obojętne.

* Stowarzyszenie Jabłonowskich wydało XXIII tom swojego zbioru; obejmuje on pracę Weisego p. t. „*Die griechischen Wörter in Latein*“ uwieńczoną przez komitet stowarzyszenia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajszy drugi występ pani de Blanc utwierdził nas w zdaniu wyrażonem po pierwszym jej koncercie. Wybór dzieł tylko więcej sprzyjał wykazaniu zalet artystki.

Szósty koncert Beriota należy do rzędu utworów, z któremi spotkać się można w programach koncertów bardzo poważnych wirtuozów. Wykończony mechanizm koncertantki stał na wysokości zadania, a uczucie nie przechodzące w przesadny, fałszywy sentymentalizm, w szlachetny sposób uwydatniło śpiewniejsze ustępy kompozycji.

Toż samo powiemy o fantazji na temat z Fausta. Przyjęcie, jakiego artystka doznała ze strony publiczności nie zbyt licznie reprezentowanej, nie nie pozostawia do życzenia.

* Przybyły z teatru lwowskiego artysta, p. Marceli Zboiński, występuje jutro po raz pierwszy na scenie tutejszej jako p. Laroque w „Miłości ubogiego młodzieńca“.

* Mająca się wystawić jutro w teatrze nowym trzyaktowa operetka Offenbacha: „Rabusie zwierzyny“ (*Les Braconniers*), jest właściwie pierwszą dopiero większą nowością wokalną, jaką na tej scenie zobaczymy. Dotąd wystawiano tam tylko operetki ośpiewane do syta przez wszystkie ogródkowe teatrzyki.

* W teatrze letnim wystawioną być ma w przyszłym miesiącu oryginalna komedja w dwóch aktach p. t. „Z przeciwnych obozów“ pióra młodego autora, kryjącego się pod pseudonimem Stanisława Stanisławskiego.

* Około stu osób z baletu otrzymało temi dniami powtórną podwyżkę pensji z warunkiem podpisania trzyletnich kontraktów.

Warunek ten nie podobał się wielu i jak dotąd dopiero mniejsza część osób i to przeważnie z płci pięknej kontrakty podpisała.

= Hodowla nasion.

Oprócz stacji hodowli nasion założonej staraniem redakcji *Ogrodnika polskiego*, o czem pisaliśmy kilka dni temu, istnieje już od paru lat plantacja w dominium Ratowo, produkująca głównie nasiona roślin okopowych i buraków cukrowych.

= Muzeum pszczolnicze.

Nowa instytucja coraz większem zaczyna cieszyć się powodzeniem.

Od kilku dni zwiedza muzeum i pasiekę znaczna liczba osób.

Wczoraj oglądało pasiekę około 250 osób.

= W Saskim ogrodzie.

Służba ogrodu Saskiego, mieszcząca się przy ogrodzie w ciasnych izdebkach zostanie nareszcie za staraniem szanownego prezydenta miasta lepiej rozlokowaną.

Słyszeliśmy, że jeszcze w roku bieżącym wzniesiony ma być w ogrodzie domek specjalnie na pomieszczenie służby.

Domek ten stanie w przedłużeniu istniejącego już zabudowania przy ogródku wód mineralnych, gdzie się mieści mleczarnia leczniczą zwana i będzie się zagłębiał w ogródek wód.

Ma to być zabudowanie jednopiętrowe z facjatkami.

Plany i kosztorysą są już podobno wygotowane. Roboty niezadługo rozpoczęte zostaną.

= Propozycja.

Pies jest przyjacielem człowieka—jak mówi francuskie przysłowie i jak zresztą wszyscy wiemy—ale... nie pies wściekły!

Szalone kanikularne gorąca jakie obecnie panują, powodują częste wypadki wścieklizny — o tem również wszyscy wiemy.

Dalej wiemy też, że wedle przepisów każdy pies winien mieć wykupiony znaczek i winien być zaopatrzony w kaganiec.

Nakoniec wiemy, że psy bezdomne i nie mające pana, czyli nie mające znaczku i kagańca, są łapane przez czyścicieli *w godzinach oznaczonych*.

Wynika z tego, że wściekły pies nie powinien być niebezpieczny, gdyż albo jest w kagańcu, albo powinien być złapany i uprzątnięty.

Tymczasem tak nie jest!

Nie wszystkie psy są spisem podatkowym objęte i nie wszystkie nieobjęte takowym są uprzątnięte.

Wynika ztąd niebezpieczeństwo.

Czyby nie należało—mimo wstrętu jaki budzi ta operacja, oprócz codziennych wycieczek czyścicieli — wysyłać ich jeszcze dla uprzątania psów w godzinach niespodziewanych, co zmusiłoby właścicieli psów do pilniejszego na niemi baczenia i pozostawiania im ciągle kagańców, które po przejściu czyścicieli są zwykle zdejmowane.

= Ciekawe dane.

Przegl. techn. przywodzi bardzo zajmujące dane o nieszczęśliwych wypadkach w kopalniach węgla w Królestwie Polskiem w ciągu trzech ostatnich lat.

Z cyfr tych okazuje się, iż w roku 1879 w kopalniach węgla kamiennego w Królestwie Polskiem było 31 wypadków nieszczęśliwych, przyczem 16 górników postradało życie natychmiast, 11 zmarło wskutek ran, 3 otrzymało cięższe lub lżejsze obrażenia, 3 zaś zostało pokaleczonych.

Największa cyfra wypadków nieszczęśliwych wydarzyła się w kopalni „Feliks“ (8), „Jerzy“ (7).

Ponieważ we wspomnianym roku wydobyto 65,612,508 pudów węgla kamiennego, pracowało zaś 5330 robotników, przeto 1 wypadek śmierci

przypada na 2,430,092 pudów węgla i 197 robotników.

W przeciągu roku 1880 wszystkich nieszczęśliwych wypadków było 44, przyczem zabitych zostało 24 osób, cięższe obrażenia i potłuczenia otrzymało 7, lekkie zaś rany 6 osób.

W wymienionym roku wydobyto 77,395,923 pudów węgla, przy pomocy 4587 robotników, a zatem 1 ofiara przypada na 1,984,510 pudów i 124 robotników.

Nakoniec w roku 1881 cyfra nieszczęśliwych wypadków w kopalniach węgla dosięgła 49, wskutek których zostało zabitych 26 robotników, 5 zaś zmarło z ran.

= Komunikacja.

Zarząd tramwajów przystępuje już do przeprowadzenia linji, która połączy plac Teatralny z Krakowskiem-Przedmieściem.

Budowa tej niewielkiej, ale w komunikacji miejskiej jednej z najpotrzebniejszych linij, jest zależną od ukończenia rozbiórki domów i uregulowania ulicy Trębackiej.

Jednocześnie też prowadzą się roboty w innych miejscach, a mianowicie linja powązkowska przedłuża się i wkrótce do samych bram cmentarza ukończoną i otwartą zostanie.

= Dla lekarzy.

Jeden z dzienników niemieckich donosi, że w szpitalu św. Juljusza w Würzburgu robiono szereg doświadczeń z nowym antidyfterycznym środkiem leczniczym.

Próbami temi kierował jeden z asystentów profesora Gerhardta, a chinolina bądź to czysta, bądź na kwasie winnym w zastosowaniu do błonicy miała dać pomyślne rezultaty.

= *Art. nad.*

Od p. Zygmunta Glogera otrzymujemy następne pismo:

„Szanowny redaktorze!

Wyczytawszy w kilku dziennikach błędne wiadomości o przeznaczeniu moich „zbiorów archeologicznych“, mam zaszczyt przesłać niniejszych słów kilka i załączyć prośbę do innych pism, aby raczyły powtórzyć to sprostowanie.

W *Przeglądzie bibljograficzno-archeologicznym* (1881 r., t. II str. 231) podałem myśl założenia w Warszawie naszego „muzeum etnograficznego“ i oświadczyłem gotowość ofiarowania w takim razie moich dość obfitych zbiorów etnograficznych.

Nie było tam wcale mowy o tak zwanych „zbiorach archeologicznych“ czyli o wykopaliskach z któremi, dopóki zajmuję się nauką archeologji i mieszkam w zakącie wiejskim, dopóty rozstawać się nie mogę, jako z warsztatem mojej pracy.

Ponieważ jednak zbiory te dosięgły poważnych rozmiarów i niepośledniego dla nauki krajowej znaczenia, a żaden człowiek choćby był młody i najzdrowszy, nie jest pewien „dnia ani godziny“, zatem przez prostą przezorność uczyniłem już przed kilku laty z wykopalisk pomienionych zapis publiczny i skrypt złożyłem do rąk pewnej instytucji naukowej.

Jaka jest treść tego zapisu, to sądzę, że zupełnie jest zbytecznem dziś o tem mówić i publiczność powiadamiać, gdy kataru żołądka jeszcze nie mam, na kuchnię łacińską nie przeszedłem ani zamiaru wędrówki na lepszy świat jeszcze nie powziąłem.

Zygmunt Gloger.“

Jeżewo,
d. 15 go lipca 1882 r.

= Bez wieści.

Z domu pod nr 11 przy ulicy Wolność wyszedł przed paru dniami p. St. P. i do wczorajszego wieczoru nie powrócił.

Osoby, mogące dać o nim jakie objaśnienie, zechcą powiadomić zaniepokojoną rodzinę.

= Uczczenie pamięci.

Wkrótce na cmentarzu powązkowskim stanie ozdobny pomnik na grobie niedawno zmarłego ś. p. Antoniego Lewickiego, jednego z najzdolniejszych techników polskich, ostatnio pomocnika naczelnego inżeniera kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Grobowiec ten ku uczczeniu zasług powstanie z dobrowolnych składek kolegów i podwładnych,— najwymowniej świadczy o stosunkach, jakie łączyły zmarłego z młodszemi kolegami, a zarazem o szacunku i przyjaźni, na jaką przy zacnym swym charakterze umiał sobie zasłużyć.

= W miasteczku Wieruszowie, które lat temu kilka mocno ucierpiało od ognia, zawiązuje się obecnie ochotnicza straż ogniowa.

Po zaszłej pogorzeli, redakcje pism warszawskich zbierały ofiary i składki na rzecz pogorzelców. Ponieważ fundusze, jakie pozostały, nie są już potrzebne na wsparcie pogorzelców, mają przeto być użyte na potrzeby organizującej się straży.

Redakcja *Kurjera* ma przeznaczonych na ten cel rs. 152 kop. 84.

Podając o tem do wiadomości publicznej, prosimy redakcje innych pism o ogłoszenie czy i jakie fundusze na rzecz pogorzelców Wieruszowa w zachowaniu swojem posiadają.

= **Echa z prowincji.**

* Ogromna chmura gradowa zrządziła znaczne szkody w ciechanowskiem, szczególniej na gruntach wsi Pniewo, Lekowo i Grzybowo.

* Wizytki lubelskie opuściły Lublin w dniu 5-ym b. m., udając się na dalszy pobyt do klasztoru wizytkowskiego w Warszawie.

Wszystkich zakonnic znajdowało się dziesięć; najmłodsza liczy wieku lat 52.

* W Pruszkowie rozpoczęto starania około otwarcia apteki, której potrzeba dotkliwie się daje uczuwać z powodu wzrastającej ciągle liczby mieszkańców.

= Pożar w Łodzi.

W poniedziałek wieczorem w Łodzi przy ulicy Targowej wybuchnął pożar w fabryce mydła.

Straż ogniowa ochotnicza, która właśnie podówczas odbywała próby, pośpieszyła z pomocą.

Działalność jej ograniczyła się jednakże na tem, iż nie dopuściła dalszego szerzenia się ognia, gdyż budynek, w którym pożar wynikł, jako postawiony z drzewa, spalił się do szczętu.

= Ofiara do naśladowania.

W Kaliszu grono osób, chcąc uczcić doktora Grekowicza, przenoszącego się na stałe mieszkanie do Warszawy, zebrało 200 rs., przeznaczając tę sumę na obiad pożegnalny.

Na wniosek jednak dra G., ofiarodawcy jednomyślnie obrócili ten fundusz na rzecz szkoły realnej w Kaliszu.

Pożądana zamiana!

= Z Ciechocinka.

Drugi tegoroczny sezon w Ciechocinku znacznie się ożywił, co głównie przypisać należy ustalonej pogodzie. Prawie wszystkie mieszkania zajęli goście przybyli tu w celach kuracyjnych, bądź też dla rozrywki. Kąpieli wydawanych jest dziennie przeszło 800.

W zeszłym tygodniu urządzoną była zabawa na zwiększenie funduszów kościoła miejscowego. Rozpoczęła ją odegrana przez amatorów „Przysięga Horacego“, poczem odbył się koncert amatorów, w którym uczestniczyli pp. Hoffman i Horbowski. Na zakończenie rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się do białego dnia.

= Z pijaństwa.

W dniu 5 b. m., w karczmie w Nowej Wsi, w powiecie grójeckim, kilku włościan tak się uraczyło wódką, że jeden z nich padł na ziemię i w jednej chwili zmarł.

W tymże dniu, we wsi Falniewo, w powiecie miechowskim, włościanie będący na zabawie tak wiele używali wódki, piwa i krupniku, że jedna z towarzyszek zabawy, Marjanna Hurakowa, padła przed domem i odrazu żyć przestała.

= Rozboje w Łodzi.

Napady nocne w Łodzi, o których ucichło zupełnie przez jakiś czas, obecnie znów się pojawiają.

Lodz. Ztng. donosi, iż w niedzielę na miejscowego obywatela wracającego w towarzystwie kobiet napadło kilku urwisów, uzbrojonych w żelazne narzędzia.

Na szczęście napadniętem pośpieszył z pomocą znajdujący się w pobliżu strażnik i dwóch z napastników przytrzymano...

Z soboty na niedzielę do szynku przy ulicy Aleksandra wtargnęło kilku złodziei, którzy broniącego swej własności szynkarza tak silnie poturbowali, iż życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

= **Wypadki.**

* Kilku chłopców bawiło się wczoraj na ulicy Mostowej.

Jeden z nich 9-letni Ludwik K. skoczył tak nieostrożnie, że osunął się i upadł przyczem złamał sobie lewą rękę.

* Podczas onegdajszej burzy piorun uderzył w komin trzypiętrowego domu nr 22, przy ulicy Wspólnej.

Stało się to jednak tak szczęśliwie, że oprócz wyrwania jednej cegły i nadwerężenia skraju komina, żadnej większej szkody nie zrządził.

* Przy kopaniu fundamentów pod dom na posesji nr 8A, przy ulicy Marszałkowskiej, znaleziono kości ludzkie.

* Na Czerniakowskiej, pod nr 55, w piwnicy zapalił się koks.

Ogień bez dalszych następstw ugaszono.

Ze świata.

✕ **Po immigracji do Galicji żydów** z ościennych gubernij rosyjskich zaczynają tam teraz przybywać żydzi z Egiptu. Rząd swoim kosztem odstawił już do Lwowa kilkanaście rodzin, zbiegłych z Egiptu wskutek ostatnich wypadków. Wszystkie te rodziny pochodzą podobno z Galicji.

✕ **Przeciw katarynkom.** Namiestnictwo wiedeńskie rozesłało do władz w Niższej Austrji okólnik, zalecający ograniczenie liczby pozwoleń na kataryniki, liczba bowiem wirtuozów grających na tym dotkliwym instrumencie w ostatnich latach nad miarę już wzrosła. Zazdrościmy Niższej Austrji!

✕ **Nie do naśladowania.** Konkurencja nasuwa czasem wielce oryginalne pomysły. Pewien piekarz lwowski, nazwiskiem Düll, ogłosił za pomocą wielkich afiszów, rozlepionych po ulicach miasta, że codziennie do jednego z bochenków wypiekanego chleba, będzie wkładał dukata w złocie. Tym sposobem każdy z nabywających chleb może wygrać dukata. Pomysł ten naturalnie ściąga masy kupujących. Zachodzi tylko pytanie, czy władza może tolerować podobne sposoby i sposobiki jednania sobie klijentów i czy nie lepiejby zrobił p. Düll, gdyby zamiast wkładania dukata do chleba, cenę wypieku odpowiednio obniżył. Byłaby to konkurencja mniej demoralizująca, a w skutkach lepsza.

✕ **Wspaniałe wydawnictwo** rozpoczęła praska księgarnia nakładowa J. Otto. Tytuł dzieła: „Czechy.“ Literacki kierunek wydawnictwa objął znany czeski literat Fr. Szubert, a artystyczny — utalentowany rysownik-pejzażysta Karol Liebscher. Całość złożona z 20 części zawrze opisy i rysunki malowniczych i pamiątkowych miejscowości kraju. Pierwszy zeszyt tego wydawnictwa, który już wyszedł na widok publiczny, przedstawia się bardzo pokaźnie i dobrze wróży o całem wydawnictwie, mogącem śmiało wytrzymać porównanie z angielskiemi, francuskiemi i niemieckiemi *éditions de luxe.* Na czele pierwszego zeszytu po wstępnem słowie mieści się śliczny wiersz najcelniejszego poety czeskiego, Jarosława Vrchlickiego, przedmowa głównego redaktora Szuberta, oraz opis Szumawy, skreślony piórem Elizy Krasnohorskiej i prof. Praszka. Rysunki, robione przez Liebschera, wycięli na drzewie drzeworytnicy czescy.

✕ **Kremacja.** Z miast posiadających przyrządy do palenia zwłok, najwięcej dotychczas odbyło się incyneracyj w Gotha i w Medjolanie. W Gotha spalono w tych dniach 80-te zwłoki. Było to ciało kobiety, które w krótkim czasie obróciło się w popiół.

✕ **Nowego rodzaju kongres** ma się odbyć w dniach od 11-go do 15-go września w miasteczku Arezzo, w Toskanji. Będzie to międzynarodowy kongres śpiewu liturgicznego, urządzony przy sposobności odsłonięcia pomnika wzniesionego ku pamięci Guido z Arezzo, benedyktyna z opactwa Pompose, urodzonego w roku 995, zmarłego w 1050, któremu zawdzięczamy przyjęcie sześciu nut gamy: *ut, re, mi, fa, sol, la,* i który uprościł metodę nauczania muzycznego. Najznakomitsi muzycy włoscy, francuscy, belgijscy, irlandzcy, bawarscy, szwajcarscy i hiszpańscy, w liczbie przeszło 1,000, obrali sobie Arezzo za punkt zebrania, celem roztrząsania tam rzeczy dotyczących śpiewu liturgicznego. Równocześnie z tym kongresem odbędzie się konkurs pomiędzy fabrykantami instrumentów muzycznych, podczas którego trwania urządzane będą wielkie koncerta.

✕ **Powabny prelegent.** W Londynie popisuje się obecnie pani Langtry, prelegentka. Mają to być pogawędki pełne humoru i dowcipu, na które zgromadzają się setki słuchaczów. Magnesem wabiącym publiczność jest zadziwiająca piękność i srebrny organ głosu p. Langtry.

✕ **Pytanie i odpowiedź.**

— Dlaczego złe ustanie, a sprawiedliwość panowanie osiągnie?

— Bo ludzie tylu się dopuszczają nadużyć, że w końcu ich zabraknie, a wtenczas sprawiedliwość jeszcze niespracowana władzę odzyska...

✕ **Litera nocet...**

— Łatwiej małżeństwa separować, niż reparować...

✕ **Pomyłka.**

— Proszę nasienia na zęby!

— Chyba proszku...

✕ **Położenie geograficzne.**

— W Gdańsku są tanie śledzie i tuż obok Oliwa, to też mieszkańcom łatwo pościć...

✕ **To też właśnie.**

— Twoja żona bardzo wykształcona, tyle języków posiada!

— To też właśnie źle... wolałbym, aby ani jednego języka nie miała...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

Za pośrednictwem księgarni Michała Glücksberga od K. G. z Bliżyna k. 50, (121) H. R. rs. 1, (119) W. G. z Drzewicy za czerwiec rs. 1, (116) Władysław Poletyłło k. 30, (120) za pośrednictwem Maurycego Orgelbranda Marja Brzańska k. 55 i Kisielewski rs. 2.

Na zakupienie „Hołdu Pruskiego“.

(116) Władysław Poletyłło k. 50.

Na kościół w Irkucku.

(118) E. W. rs. 1.

— (114) Rs. 1 na pomnik Mickiewicza składa posłaniec nr 345, za nieakuratne spełnienie swej powinności.

— (123) Upraszam sz. pana o oddanie posyłających się rs. 5 matce 15-letniego Jasia, na ubranie jego lub inne potrzeby i polecić jej, aby pomodliła się za duszę mego syna, jeśli można w kościele św. Jana w tym miesiącu. Nawzajem życzę, aby Bóg dał jej wychować dobre dziecię. *B. B.*

Nekrologja.

† Ś. p. **Janina Wojszycka**, córka Franciszka i Olgi z Olterów małżonków Wojszyckich, w dniu 19 b. m. powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat 3. Stroskani rodzice zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 28, przy ulicy Twardej, w dniu 21 b. m., jutro, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2306—

† Jutro, dnia 21 b. m., w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Łypaczewskiego**, odprawioną zostanie wotywa w kościele farnym, przed Panem Jezusem, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona wraz z córkami zaprasza krewnych i znajomych. —2293—

† Jutro, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Grodzisku odbędzie się żałobne nabożeństwo. za duszę ś. p. Praksedy z Minasowiczów **Thugutt**, na które pozostała córka zaprasza familję i osoby życzliwe. —2297

† W dniu 22 b. m., w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Kramer**, w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **8 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2300—

† Ś. p. Cecylja z Narbutów **Chlędowska**, wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19 lipca r. b., przeżywszy lat 88. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 21 b. m., w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —592—

† Ś. p. Marja z Romanowskich **Matyszkiewicz**, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 82, w dniu 19 lipca r. b., przeniosła się do wieczności. Pozostali w smutku synowie, córki, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża, dnia 21 lipca r. b., w piątek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2304—

† Ś. p. Wiktor **Krygier**, urzędnik biura oberpolicmajstra, przeżywszy lat 28, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 18 b. m. Stroskani rodzice, oraz bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, w dniu 21 b. m. o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2295—

† Kolegom, oraz wszystkim osobom, które zebrać się raczyły w dniu 18 b. m. dla odprowadzenia zwłok ś. p. Leona **Achcik**, strapiona matka składa podziękowanie. —2303—

⚭ W dniu 19-tym czerwca (1-szym lipca) r. b., w kościele kiwaczyckim (gub. Grodzieńska, powiat Prużański), o godzinie 7-ej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Wandą Ossuchowską, córką Aleksandra i Tekli z Suffczyńskich małżonków Ossuchowskich, obywateli ziemskich powiatu prużańskiego, a panem Franciszkiem Skargą-Pawęskim, obywatelem ziemskim powiatu wołkowyskiego, synem Kajetana i Tekli z Aleksandrowiczów małżonków Skargów-Pawęskich. Prowadzili do ołtarza pannę młodą panowie: Leon Kołłupayło i Józef Ossuchowski; pana młodego panny: Jadwiga Pawęska i Marja Suffczyńska. Po ślubie liczne grono krewnych i przyjaciół obojga rodzin podejmowane było przez dni kilka w Szczerczewie, majątku rodziców pany młodej. —2298—

Z ostatniej poczty.

Londyn 18-go lipca.—Z Aleksandrji *Biuro Reutera* donosi, iż zaniechano myśli obsadzenia rezydencji khedywa Ramteh przez anglików. Przystąpiono do organizowania policji z krajowców.

Londyn 18-go lipca.—Korespondent *Standarda* donosi, iż wojsko Arabiego paszy zajmuje bardzo silną pozycję, i na teraz zamierzono na niej pozostać. Utarczka pod Aleksandrją była tylko podjazdowa. Zwolennicy Arabiego w pałacu wice króla są z nim w nieustannych stosunkach. Ali-Feyma, zawzięty wróg anglików, mianowany przez Arabiego „naczelnym komendantem kanału Sueskiego". Powiadają, że w izbie niższej będą wniesione dwa vota nieufności do rządu za politykę egipską.

Londyn 18-go lipca.—Izba wyższa jest stanowczo zdecydowana odrzucić bill, regulujący stosunki dzierżawne w Irlandji.

Paryż 18-go lipca.—Prezes rady ministrów Freycinet, uzupełniając oświadczenie względem kanału Sueskiego złożone w komisji sejmowej, dodał, iż rząd francuski gotów jest przyjąć z rąk Europy mandat na wmięszanie się zbrojne w Egipcie i obsadzenie wojskiem pewnych punktów kanału.

Berlin 18-go lipca. — Schloetzer'a, który w dniu 16-m b. m. wyjechał z Rzymu z projektami ugody z Watykanem, spodziewają się dziś w Berlinie. Poseł ztąd zaraz uda się do ks. Bismarck'a.—Przybył tu były minister włoski Crispi.

Berlin 18-go lipca.—Telegram *Nord. Allg. Ztng.* donosi, iż konsul niemiecki w Kairze, Treskow, przybył dnia 16-go b. m. przez Izmailię do Port-Saidu, razem z 300 poddanymi niemieckimi i austrjackimi.

Berlin 18-go lipca.—Telegram *Voss. Ztng.* z Paryża powiada, że po nabyciu pewności, iż Turcja odrzuci projektowaną jej interwencję, rozpoczęły się wczoraj rokowania między Freycinetem a Granvillem co do warunków wspólnego działania w Egipcie. Na teraz przedmiotem układu jest wspólne obsadzenie kanału Sueskiego. Parowce transportowe stojące w Tulonie mogą zabrać 15,00 ludzi.

Wiedeń 18-go lipca. — Według doniesienia *Polit. Coresp.*, w dniu 8-ym b. m. było 9,767 wychodźców żydowskich. Z tej liczby do 14-go b. m. zmarło 30 osób, a powróciło do kraju 967.

Rzym 18-go lipca.—Ambasadorowie Anglji i Francji naradzali się dziś z Mancinim, a jutro odbędzie się rada ministrów. Chodzi podobno o wspólną wyprawę do Egiptu.

Konstantynopol 18-go lipca.—Zapewniają, iż Porta do tej pory nie powzięła postanowienia, co ma odpowiedzieć na wezwanie mocarstw do interwencji w Egipcie. Słychać, iż mocarstwa mają ponowić nacisk o pośpiech w postanowieniu. Wczorajsza narada sułtana z lordem Dufferin'em trwała przeszło trzy godziny.

Konstantynopol 18-go lipca. — Ambasadorowie Francji i Anglji otrzymali od swych rządów identyczne depesze, ażeby wnieśli na konferencję sprawę opieki nad kanałem Sueskim. Opieka miałaby być powierzona pewnym mocarstwom.

Aleksandrja 18-go lipca.—Powodem opuszczenia Aleksandrji przez marynarzy niemieckich i włoskich była kłótnia z marynarzami angielskimi. Około 500 majtków angielskich utrzymuje porządek w mieście, wojska zaś marynarki zajmują forty. Patrole angielskie rozbrajają wszystkich, nawet europejczyków. Krajowcy zaczynają powoli wracać do miasta.

Petersburg 18-go lipca. — We wstępnym artykule politycznym *Gołos* zwraca uwagę na zachowanie się Austrji w sprawie egipskiej. „Podczas kiedy wszystkie rządy — powiada ten dziennik — zapatrują się na bombardowanie Aleksandrji przez anglików jako na fakt dajmy na to smutny, ale będący logicznem następstwem wyzywającego sposobu postępowania Arabiego-paszy, gabinet wiedeński niełedwie że otwarcie protestuje przeciw bombardowaniu. Wiedeńskie półurzędowe organa z pewną zaciętością zaprzeczają znanemu oświadczeniu towarzysza angielskiego ministra spraw zagranicznych, oświadczając, że „rządowi angielskiemu nie uda się zwalić na cudze barki, choćby części odpowiedzialności za wypadki aleksandryjskie". I jakby dla silniejszego zaakcentowania protestu półurzędowców, Austro-Węgry jedyne z pomiędzy wielkich mocarstw nie wysłały wojsk i tym sposobem usunęły się od formalnego usankcjonowania spełnionego faktu". Skonstatowawszy w ten sposób odrębne stanowisko, jakie Austrja zajęła w kwestji egipskiej, *Gołos* stara się zbadać cel i zamiary tego państwa. Protest jej nie wywrze żadnego wpływu na postępowanie innych mocarstw, ale „znajdą się może za to mocarstwa, które odtąd uznają za właściwe śledzić bacznie wzajemne stosunki Austrji i Turcji i nie dopuścić do tego, aby protesty wiedeńskie doprowadzić mogły do zwiększenia austrjackiego wpływu w Konstantynopolu. W drodze poróżnienia z całą Europą nie dojdzie rząd austrjacki do tego, aby Bośnja i Hercegowina ostatecznie oddane być miały w jego ręce. Jeżeli zaś dotąd ewentualność taka wydawała się dla Rosji niepożądaną, to na przyszłość łatwo zdarzyć się może, że poglądy gabinetu petersburskiego znajdą silne poparcie w Anglji, którą obecnie gazety jawnie inspirowane przez rząd wiedeński, oskarżają otwarcie o *polityczny rozbój*".

Petersburg 18-go lipca. — Dzienniki tutejsze przepełnione są jeszcze szczegółami o strasznej katastrofie na drodze kursko-moskiewskiej. Dla niesienia pomocy pozostałym przy życiu rannym pasażerom pojechał z Moskwy profesor chirurgji Sklifasowski z pewną liczbą studentów medycyny. Dzienniki donoszą dalej, że z Najwyższego rozkazu na miejsce katastrofy wysłany został jenerał Klewecki. Nad odkopaniem zasypanego pociągu pracują dniem i nocą, ale roboty te potrwają co najmniej trzy tygodnie. Ilość osypanej ziemi obliczają na miljon pudów wagi. W sobotę skutkiem utworzenia się nagle nowej, dziewięć sążeni długiej szczeliny, niebezpieczeństwo groziło całemu komplettowi komisji sądowej wysłanej na miejsce katastrofy celem przeprowadzenia śledztwa. Na tejże samej linji pomiędzy stacjami Dumczyno i Ostrada ziemia z planty osypała się także na znacznej przestrzeni, tak że i w tem miejscu pasażerowie pieszo przebywać muszą uszkodzoną przestrzeń. Mówią, że katastrofa jest następstwem wadliwej i niedbałej budowy drogi, że zarząd drogi oddawna był powiadomiony o grożącem niebezpieczeństwie, ale od dziesięciu lat nic nie zrobił dla doprowadzenia linji do należytego porządku.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 10-go. — Rząd wysłał do Berlina przyjazne wyjaśnienie z powodu zajścia, jakie miało miejsce w Aleksandrji pomiędzy marynarzami angielskimi i niemieckimi.

Londyn 19-go. — *Times* powątpiewa, aby Porta zechciała wysłać wojsko do Egiptu pod warunkami wskazanemi przez konferencję. Dziennik sądzi, że nastąpi interwencja europejska za sankcją wszystkich mocarstw. Stanowcza postawa Francji podnosi to prawdopodobieństwo. W każdej takiej interwencji przewodnictwo przypadnie naturalnie Anglji.

Londyn 19-go.— (*Biuro Reutera*). Sułtan odwołał Derwisza-paszę z powrotem do Konstantynopola. Derwisz już był dziś rano wyjechał ze swoim sztabem, lecz z drogi zawrócił do Aleksandrji, skutkiem otrzymania ważnych depesz.

Potwierdza się wiadomość o wymordowaniu chrześcijan w Tantah i Kafrelat.

W Kairze ogromne wzburzenie. Wszystkie wojska ztamtąd wysłano do Kafrelat.

Konsulowie i wszyscy europejczycy opuszczają miasto i tylko 20 niemców pozostało.

Paryż 19-go. — Izba uchwaliła kredyt na uzbrojenia w sumie 8,700,000 fr. 340 głosami przeciw 66.

Berlin 19-go. — W szpitalu charlottenburskim skonstatowano jeden przypadek śmierci na cholerę azjatycką.

Konstantynopol 19-go. —Rada ministerjalna skłania się na stronę interwencji w Egipcie, tylko sam Abul-hamid opiera się. Rezultat wątpliwy.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego."

Londyn 20-go lipca.

Oświadczenie Dilke'a o przyznaniu przez Niemcy i Austrję bombardowania Aleksandrji za czyn legalny było opartem na źle przez hr. Karolyi zrozumianej depeszy rządu austrjackiego.

Londyn 20-go lipca.

Arabi pasza zamierza zniszczyć kanał Mahmudie, zaopatrujący Aleksandrję w słodką wodę.

Komendantem kanału Sueskiego Arabi pasza mianował najzaciętszego wroga Anglji, Alifeima.

Londyn 20-go lipca.

Wpływ Arabiego paszy na mahometańską ludność Egiptu i jego siły zbrojne wzrastają ciągle.

W całym kraju ulemowie i duchowieństwo mahometańskie rozmaitych stopni głosi pomiędzy ludem wojnę świętą przeciw europejczykom, pod sztandarem Arabiego.

Londyn 20-go lipca.

Wszyscy konsulowie europejscy opuścili Kair.

Wiadomość o rzezi chrześcijan w Tantah potwierdza się zupełnie.

Londyn 20-go lipca.

Właściciel *New-York Heralda* Bennet pośredniczy pomiędzy sułtanem i Arabi paszą, aby doprowadziwszy między nimi do porozumienia, odjąć obcym mocarstwom powód do mięszania się w kwestji egipską.

Londyn 20-go lipca.

Z okazji zbliżających się świąt Ramazanu w Syrji objawia się wielkie wzburzenie umysłów.

Obecnie Arabi pasza stoi już na czele dziesięciu tysięcy ludzi.

Jest mocne podejrzenie, że khedyw działa w porozumieniu z Arabi paszą.

Paryż 20-go lipca.

Izba zatwierdziła kredyt żądany przez ministerjum marynarki.

Kryzys gabinetowy z powodu centralnego merostwa nie przedstawia nic groźnego.

Paryż 20-go lipca.

Anglja nie dopuszcza żadnej interwencji bez swego udziału.

Interwencję samej Turcji uważa też za niemożliwą.

Stała straż kanału Sueskiego jest rzeczą zdecydowaną.

Paryż 20-go lipca.

Wczoraj w Aleksandrji zaczęły się znowu szerzyć pożary.

Podpalacze i rabusie karani byli śmiercią.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Aleksandrją i Kairem przerwana.

W Kairze publicznie sprzedają rozmaite przedmioty pochodzące z rabunku w Aleksandrji.

Paryż 20-go lipca.

Mówią tu, że pomiędzy Francją i Anglją nastąpiło porozumienie co do wspólnej okupacji Egiptu.

Okupacja będzie trwała sześć miesięcy.

Berlin 20-go lipca.

Rezultatem podróży ministra Puttkamera do Warzina, było rozwiązanie zebrania reprezentantów miejskich.

Odnośnego rozkazu cesarskiego spodziewają się tu bezzwłocznie.

Wiedeń 20-go lipca.

W Białogrodzie wznowiono proces przeciwko Risticzowi i ex-metropolicie o roztrwonienie dwóch miljonów franków zebranych drogą składki.

Wiedeń 20-go lipca.

Austrja zniosła już zupełnie komory celne odgradzające ją od Bośnji.

Petersburg 20-go lipca.

Według zapewnienia gazety *Nowoje wremia*, dotychczasowy poseł rosyjski w Dreznie p. Nelidow, został ostatecznie zatwierdzony na stanowisku posła przy Porcie ottomańskiej.

Petersburg 20-go lipca.

Dzisiejszy *Praw. wiestnik* publikuje rozporządzenie dotyczące prowadzenia spraw w kwestjach użytkowania gruntów na prawach czynszowych w zachodnich gubernjach.

Wiedeń 20-go lipca.

Z Paryża nadeszła tu wiadomość o podpisaniu konwencji z Anglją.

Panuje tam przekonanie, że Turcja odrzuci kategorycznie propozycję czyjegokolwiek współdziałania w interwencji.

W Berlinie żywią jeszcze nadzieję, że Turcja wejdzie w porozumienie z konferencją.

W przeciwnym razie natychmiast rozpocznie się wspólna akcja Anglji i Francji.

Arabi pasza rozsyła emisarjuszów do Trypolisu, Tunisu i Syrji, powołując do wojny świętej.

Ulemowie modlą się w meczetach za powodzenie Arabiego.

TEATRA.

LETNI. Dziś: „Carmen“. Jutro: Koncert pani de Blanc. — NOWY: Dziś: „Doktor Klaus“. Jutro: „Rabusie cudzej zwierzyny“ (pierwszy raz).

ALHAMBRA.

Teatr z Poznania,

pod dyrekcją Łucjaną Kościeleckiego.

Dziś: ***Nowa podróż po Warszawie czyli z tajemnic Warszawy.*** Jutro: ***Nieoględni. Wujaszek Alfonsa. Piękna Galatea.*** (481)

Teatr „Nowy-Świat“.

Dziś: ***Surdut i siermięga*** (po raz pierwszy). —562—

— ***Juljusz Wolsewski***, b. obrońca przy senacie, adwokat przysięgły, przeprowadził się. ***Długa nr 43.*** —2075—

— ***Choroby oczu. Dr J. Talko***, Nowy-Świat nr 19. —2225—

— Z d. 1 lipca r. b., gabinet konsultacyjny dentysty francuskiego, Henryka ***Martin***, przeniesiony został na ulicę hr. Berga nr 9, gdzie codziennie przyjmuje od 10 rano do 5 wieczór. —2245—

— Dr L. ***Guranowski*** przeniósł mieszkanie na ulicę ***Królewską*** nr 43 (wprost Granicznej). Przyjmuje chorych, jak dawniej, do godziny 10-tej zrana i od 5 do 7 po południu. —2242—

— Dr M. ***Przyborowski***, przeprowadził się z pod nr 11 przy ul. Bednarskiej pod nr 16 przy tejże ul. Bednarskiej; przyjmuje od 8—9 rano i od 3—5; niezamożnych w lecznicy przy rogu Wierzbowej i Senatorskiej, od 5 — 6. —2227—

— ***Kantor ekspedycyjny*** p. firmą „***Robert Worm***“, przeniesiony został na ulicę Marszałkowską do domu pod nr 49. —561—

— ***Dr H. Goldblum*** przeprowadził się na ulicę ***Bednarską*** nr ***11*** i przyjmuje chorych do godz. 10 zrana i od 4 do 7 po południu. —2184—

— ***Doktor Kalikst Pawłowski***, Świętokrzyska nr 17, przyjmuje zrana do 10-ej i od 4-ej do 6-tej po południu. —2175—

ZĘBY po rs. 2 wprawia

najlepszym systemem amerykańskim ***M. H. Neumark***, dentysta. ***Tłomackie nr 9.*** (2167)

— ***Dr Zawadzki*** przeprowadził się pod nr 4, ulica Nowy-Świat. —2176—

(2113) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

Ulica Świętokrzyska nr 19.

W Zakładzie Naukowo-Rękodzielniczym,

Natalji Smolskiej et Com.,

przy ulicy ***Świętokrzyskiej nr 19***,

rozpoczynają się nowe kursa: kroju sukien, strojów, kwiatów, krawatów męskich, rękawicznictwa, introligatorstwa, buchhalterji i innych przedmiotów programem objętych, na które panie zapisywać się mogą codziennie. Tamże przyjmują się do roboty suknie i wszelka krawieczczyzna damska. —2261—

— ***Karol Dunin, adwokat przysięgły***, z dniem 10 b. m. ***przeniósł kancelarję*** na ulicę ***Długą nr 25.*** —587—

— ***Dr Aleksander Brochocki*** przeniósł mieszkanie na ulicę ***Grzybowską pod nr 20.*** Leczy specjalnie choroby kobiet i dzieci. Przyjmuje chorych od godziny 4-tej do 6-tej. —2266—

— ***Władysław Arkuszewski***, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Erywańską nr 5. Przyjmuje interesantów od godziny 10-tej zrana i od 4-ej do 7-ej po południu. —2214—

— ***Józef Sobieszczański***, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Krakowskie-Przedmieście nr 35, Kozia nr 5, hotel Saski. (2213)

— ***Henryk Dziewulski***, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę ***Erywańską nr 5.*** —2215—

Szkoła 4-klasowa

klasyczna z pensjonatem ***Józefa Radziukinasa.*** Smolna nr 17. —2207—

Dr Brożeit w Berlinie 524

leczy suchoty bez kawerny, miękkie fibroidy (gruczoły podbrzuszne) i dolegliwości raka bez operacji.

— Dr ***Mülhausen*** przeprowadził się do domu przy Wareckim placu nr 14. —2257—

— ***Dr Sieragowski*** przeniósł mieszkanie ***na Marszałkowską nr 46***, przyjmuje do 9-ej rano i od 4—6 po południu. —580—

— Henryk ***Turowski***, obrońca przysięgły, b. mecenas, przeniósł kancelarję na Lesznor 7. (2237)

— Dr. Jakób ***Szwajcer***, Długa 57 (róg Przejazdu), przyjmuje od 8—9 i od 4—6. (2177)

567

SKŁAD

Fortepianów i Instrumentów Organowych,

Hermana i Grossmana,

od 1-go lipca r. b. ***przeniesiony został*** z ulicy Miodowej nr 10, do domu własnego

przy ulicy Mazowieckiej nr 14.

Najprzyjemniejsza

w smaku ze

wszystkich wód gorzkich

WODA WĘGIERSKA

OFNER RAKOCZY,

zawierająca o 214 części soli działających więcej aniżeli Hunyady Janos. Uznana za skuteczną przez akademję medyczną paryską i akademję nauk w Peszcie. Nagrodzona 8 medalami złotemi i srebrnemi na wystawach powszechnych.

Składy główne w aptekach pp. dra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Wendy i Wiorogórskiego, M. Sołtykiewicza i w instytucie wód mineralnych doktora Weinberga i we wszystkich aptekach.

Bracia Loser,

(466) *w Peszcie.*

— Mam honor zawiadomić zwolenników moich wyrobów, że wypuściłem nowe gatunki papierosów

„Prezesowskie“

i

„Literackie“,

po rs. 1 za 100 sztuk.

„Czartowska ława“,

po kop. 50 za 100 sztuk.

Papierosy te, przygotowane ***z wyborowego tureckiego tytoniu***, przewyższają dobrocią wszystkie dotychczasowe na odpowiednie ceny sprzedawane. Upraszam przeto sz. amatorów, aby o prawdzie słów moich przekonać się raczyli.

J. L. Szereszewski,

(518) fabrykant tabaczny.

Zakład Naukowo-Rzemieślniczy

dla kobiet

Suchowieckiej,

przeniesionym został z ulicy Brackiej na ***Nowy-Świat nr 68***, i rozpoczyna, obok zwyczajnych, ***kursa wakacyjne***, dla osób zajętych w ciągu roku. —578—

— Doktor ***Władysław Mieczko***, zamieszkał stale na Mazowieckiej nr 14. Przyjmuje od 8-ej do 9-ej zrana i od 4 do 6 po południu. —2130—

— ***Dr Kulesza*** przeniósł się na ulicę ***Elektoralną*** nr 47, przyjmuje chorych od 5-tej do 7-ej po południu. — Wejście w dzień: od ulicy, w nocy: przez bramę. —579—

— Dr. Juljan ***Grekowicz***, b. naczelny lekarz szpitala św. Trójcy w Kaliszu, zamieszkał przy ulicy Chmielnej nr 28 lit. A, leczy choroby wewnętrzne i kobiece, przyjmuje od 8—10 i od 4—6. (2210)

— Z powodu ukończenia nauki ***KROJU SUKIEN*** przez osiem uczennic w ***Zakładzie rękodzielniczym dla kobiet*** (plac Zielony nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. —521—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

A. K. — Czyż więcej pani nie ujrzę? Byłoby to dla mnie bardzo dotkliwem. Upraszam o kilka słów w tym względzie. — W. S. —2296—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 4.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Dnia 10 (22) Maja 1882 r.

W IMIENIU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI

Sąd Handlowy w Warszawie, Wydział Upadłości, w składzie następującym:

Prezes. **A. H. Chochriakow.**

Członkowie Sądu: (**J. M. Freider.** (**M. L. Mamrot.**

Sekretarz **E. F. Czajkowski.**

Wysłuchawszy sprawy na skutek przedstawienia z d. 3 (15) Maja, przez Członka Sądu H. Reichmana, jako Sędziego Komisarza massy upadłości Jana Wintsh'a o wyznaczenie wierzycielom pomienionej massy nowego jednomiesięcznego terminu dla sprawdzenia ich wierzytelności i zważywszy: 1) ży niektórzy z wezwanych wierzycieli massy w terminach oznaczonych art. 502 i 503 K. H. nie stawili się; 2) że w skutek tego dla wiadomych lecz nie stawających jak również dla wszystkich innych nie wiadomych wierzycieli stosownie do art. 511 Kod. Handl. należy wyznaczyć nowy termin prekluzyjny, przeto na tej zasadzie Sąd Handlowy Warszawski postanowił: wyznaczyć dla wierzycieli: 1) Aleksander Morex, 2) Antoniego Ryszkowskiego, 3) Jakóba Rotsztadta i 4) Juljana Prechnera w Warszawie zamieszkałych, jak również dla innych niewiadomych wierzycieli, nowy jednomiesięczny termin dla sprawdzenia ich pretensji do massy upadłości Jana Wintsch'a.— Oryginał podpisali obecni.—Zgodnie z oryginałem.

Pomocnik Sekretarza **Podlewski.**

Kopja niniejsza na zasadzie art. 715 K. P. C. wydana z akt Sądu Handl. dotyczących upadłości Jana Wintsch'a na ręce Adwokata Przysięgłego Kozaneckiego.

№ 372. Warszawa 22 Maja (3 Czerwca) 1882 r.

Za Prezesa (podp.) **W. Janowski.**

(M. P.) Pomocnik Sekretarza **Podlewski.**

syndyk tymczasowy massy upadłości Jana Wintsch'a

Niniejszem zawiadamia wierzycieli, iż dla ich dogodności Sędzia Komisarz massy upadłości Jana Wintsch'a wyznaczył termina dla sprawdzenia ich pretensji do pomienionej massy na d. 16 (28) Lipca i 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., od godz. 1 do 2 po południu w Kancelarji Sądu Handlowego w Warszawie w Wydziale Upadłości.—Adwokat przysięgły **B. Kozanecki.** 4434

Dolina Szwajcarska.
FANTOCHE ANGIELSKIE.

Wielkie Przedstawienie czarodziejskie. Illuminacja ogrodu à giorno. Koncert. Początek koncertu o 7½, przedstawienia o godz. 8½ wieczorem. 1899r

Syndyk tymczasowy masy upadłości Wolfa Hast,

na zasadzie art 502 Kod. H. wzywa wierzycieli tejże massy, ażeby się w przeciągu dni 40 stawili przed syndykiem i oświadczyli do jakiej wysokości i na jakich tytułach oparte są ich pretensje do massy, oraz aby dokumenta swe wydali syndykowi lub złożyli je w Wydziale Upadłości Sądu Handl Warsz., Długa № 7,—Warszawa 7 (19) Lipca 1882 r.

1898r **Józef Łącki,** adw. przys., Długa 30.

2 Magle Wiedeńskie

z miejscem, lub bez, albo do wyprowadzenia, przy tych maglach jest pokój i kuchnia, góra sama w sobie, piwnica i komórka.—Wiadomość Nowolipie № 26, tam gdzie magle. Cena rs. 250. 4431

Z powodu wyjazdu do wynajęcia na dwa miesiące za **nader nizką cenę**

Mieszkanie

składające się z kilku pokoi, kuchni, wygódki, ze zlewem i wodociągiem, z meblami lub bez. Pozostawia się do użytku fortepian i do usługi kucharkę zaufaną osobę.—Wiadomość w handlu p. A. Nowakowskiego, Bielańska, Hotel Lipski.

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie
ANNY DAMERAU,
Krakowskie-Przedmieście Nr 36,
wprost Saskiego-Placu. 4430

Zgubiono cztery Weksle

in blanco, 3 po rs. 100, jeden rs. 150. wystawione w r. 1880, z podpisem Dawid Holand.—Ostrzega się aby nikt powyższych weksli nie nabywał, gdyż nie mają żadnej wartości —**Dawid Holand,** z Jadowa. 4435

Wybór wszelkiej Bielizny

damskiej i męzkiej, starannie wykończonej, po nmiarkowanej cenie, w pracowni ul. Marjańska № 3, mieszk. 15. 4436

Do wynajęcia od Ś-go Michała r. b.

PIEKARNIA

z kompletnem urządzeniem, sklepem, mieszkaniem, stajnią i wozownią. w całości lub w części; przy ulicy Chmielnej № 1549S/64G, wprost warsztatów drogi żelaznej. — Wiadomość na miejscu u rządcy. 4373

Do sprzedania w Dominium Promna, pow. Grójeckiego, gub. Warszawskiej

Braków owczych

z zimowej paszy sztuk 180, kompletnie dopasionych.—Wiadomość na miejscu, w Promnej u właściciela, ostatnia stacja pocztowa Białobrzegi, nad rz. Pilicą. 4282

Krawiec mezki

wojskowy i cywilny, przyjmuje wszelkie ubrania do przerabiania i poprawiania, oraz do czyszczenia garderobę męzką i wszelką reperację, ulica Karmelicka № 8 i Nowolipki № 16.—**B. CWAIG.** 4425

Elegancki Garnitur Mebli

mahoniowych, totelikowego fasonu, utrechtem (bordo) kryte, do sprzedania. Marszałkowska 38, m. 8, rano 8—9, po połud. 6—8. 4390

CUKIERNIA

w jednem z większych miast powiatowych gub. Kaliskiej, jest do wydzierżawienia każdego czasu, ze wszystkiemi utensyljami i na bardzo przystępnych warunkach.—Bliższą informację udzieli p. Bernhard, Orla 8. 4389

Posessja narożna 4168

przy linji tramwajowej o 12 sklepikach na 156 łok. dług. frontu, do sprzedania w całości lub w połowie już podziałowej.— Kantor loterji Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 20-go lipca 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48.65	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 88	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39.65	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82 85	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.70	—.—
„ „ „ „ m.	99.50	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.65	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	91.75	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.25	—.—
„ „ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.60	—.—
II „ „ „ 100	89.60	—.—
III „ „ „ 100	89.60	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. $38^{8}/_{9}$.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. $151^{7}/_{18}$.
Od listów zast. m. Łodzi kop. $109^{13}/_{18}$.
Od listów likwidacyjnych kop. $53^{1}/_{3}$.

W Zakładzie Fotograficznym 4337

F. Chodźko w Ciechocinku, retuszer lub retuszerka w czasie letniego sezonu, może mieć zajęcie. — O warunkach można się dowiedzieć na miejscu osobiście lub listownie.

ZAKŁAD
studniarsko-hydrauliczny
K. Zalewskiego, 4119

mam honor uwiadomić PP. Obywateli i Budowniczych, oraz Drogi Żelazne Warszawskie, że z dniem 1 Lipca r. b., przeniesionym został z pod № 17, ul. Twardej, pod № 9 Twarda.

Potrzebny jest zaraz lub od Ś-go Michała,

LOKAL fabryczny

w którymby można pomieścić maszynę parową i kuźnię, oraz żeby było w tymże podwórku mieszkanie z 4 pokoi i kuchni. Zawiadomienia proszę odsyłać ulica Sosnowa № 5, do Eichlera. 4376

Kantor Komisowy
„MERKUR"
w Berlinie, Friedrich str. № 32,

ma do umieszczenia **Nauczycieli i Nauczycielki** rożnej narodowości i stopnia wykształcenia, francuzki, angielki, niemki i włoszki, korepetytorów, **bony, rządców dóbr, pisarzy, buchhalterów** jak również wielką liczbę **doskonałych rzemieslników,** rożnego rzemiosła i **robotników.**

Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży towarów (eksport i import).— Wykonywa wszelkiego rodzaju powierzone mu zlecenia z wielkim pośpiechem i akuratnością. Na żądanie posyła próby i cenniki każdego gatunku towaru. — Zdolni agenci w całem Królestwie Polskiem, są potrzebni dla fabrykantów niemieckich.—Posiada filję stręczenia małżeństw. Adres: Commissions Comptoir „Mercur", Berlin, Friedrich str. № 32. 1877r

ZARZĄD
Warszawskiej Pralni Bielizny

niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, że dla szerszego rozwoju i wprowadzenia najnowszych na tem polu wynalazków naukowych, tenże zakład z d. 8 Lipca r. b. przeniesionym zostaje na **Nowy-Świat № 4,** (drugi dom od placu Ś-go Aleksandra), dla dogodności zaś Sz. Klijenteli, która dotychczas z zaufaniem zaszczycać raczyła, przy ul. Długiej № 20. otwartym zostaje z d. 1 Lipca r. b. **Kantor przyjmowania i wydawania bielizny, w domu № 32,** przy **ul. Długiej. zwanym Potkańskie.** 3920

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 18-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	9—
„ „ biała. . . .	—	—	9—	975
„ „ wyborowa .	—	—	1020	1090
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	515	580
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	320	340
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . . 262 f. .	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano. . . . . pud	40	45	—	—
Słoma . . . . pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 386, żyta 843, jęczmien. 15, owsa 60, grochu pol. kor. 15.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 19-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 155—159, ordynaryjna 137—140.

ŻYTO: wyborowe 90—92, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 91—95, średni 84—88 ordynaryjny 73—78.

GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 115—125, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

KANTOR

Zakładów przemysłowych „Firlej" pod Radomiem **Bekermana,** poleca wszystkie gatunki **mąki** pszennej, żytniej i jęczmiennej, **otrąb, kaszy** perłowej i orkiszowej, **oleju** maszynowego, do oświetlania, surowego rzepakowego i **makuch.**—Jednocześnie oznajmia. iż takowy przeniesiony został na **Nowolipki № 3,** dom p. Ungra. 4353

Nowy Puder ryżowy
oryginalny paryzki
JAVA

posiada wszystkie zalety najlepszych dotąd znanych pudrów. Przez swoją nadzwyczajną cienkość przystaje niewidzialny do twarzy, udzielając cerze młodzieńczą świeżość i aksamitną miękkość, chroniąc ją zarazem od szkodliwych wpływów ostrości powietrza w obecnej porze.

Cena zniżona: za duże pudełko tylko rs. 1. Próbki w małych pudełkach gratis wydaje.

Główny skład tego Pudru: Perfumerja **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83, obok pasażu Rezlera. 1652r



Tord-Boyaux
Niezawodny środek wytępienia Szczurów, Myszy i t. p
Nagroda na Wystawie 1878 roku.
GUÉRARD & Cie
17 Passage de l'Elysée-des-Beaux-Art
w Paryżu.

w Warszawie, u Pp. M. F. Galle, Ludw. Spiess i Syn drogistów, i Zieminskiego aptekarza. —1278 l

Nr 17. Aleksandrja Nr 17.
ZAKŁAD
Ubiorów żałobnych i kościelnych

przeniesiony z Nowego-Światu, 2-gi dom za Szpitalikiem, poleca się Szan. Publiczności, 1-e piętro. 1757r

Sery owcze 4388

prawdziwe, ze **Skorocic,** (pod Buskiem).— Ulica Smolna w Składzie Nici pod firmą K. G.

Cena okowity z dnia 19 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44

Koleje żelazne:	Odchod. (godziny i minuty)		Przych. (godziny i minuty)	
Warsz.-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

machoniowy, złożony z kanapy, 2 foteli i 6 krzeseł, jedwabną orzechową brokatelą krytych, zupełnie świeżych, za rs. 200, oraz Zegar bronzowy, paryzki, pod kloszem, za rs. 35.—Wiadomość Danielewiczowska № 2, mieszkania 12, do godz. 12 rano. 1894r



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI

przysposobił wielki zapas nowych i używanych Mebli; przyjmuję roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio, o czem na miejscu przekonać się można.—Marszałkowska 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4415



Do sprzedania: 4417

Faetoniki nowe i używane, Wolanty leciuchne do jednego konia, Bryczki na resorach i bez, do kucyków, Linijka i Platforma także para Chomont angielskich.—Wielka № 11.

Światło elektryczne 4420

urządzam na wszelkich zabawach — **W. J. Sangarski**, mechanik, Chmielna № 62abl.

A. KOBIERZYCKA 4421

Nauczycielka kroju, uczennica Vorth'a i Thirifoy'a w Paryżu, przyjmuje roboty w zakres tualety damskiej.—Marszałkowska 58A.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia zaraz nowo-otworzony 4422

Zakład Gastronomiczny

urządzony z całym komfortem, podług dzisiejszych wymagań, po za rogatkami 3 wiorsty w miejscowości bardzo przyjemnej, gdzie jest lasek i staw.—Wiadomość powziąć można w Składzie Win i Delikatesów, pp. Koteckiego i Schobera, Krak.-Przedmieście 75.

Jest do sprzedania w należytym porządku

WIATRAK 4423

z cylindrem, żubrownikiem i francuzkiemi kamieniami, domem mieszkalnym, stodołą, oborkami i chlewami, ogrodem owocowym, oraz 4 morgami gruntu, za cenę rs. 2,800, reszta do umowy, w gub. Warszawskiej, pow. Błońskim, w m. Mszczonowie.—Wiadom. u właściciela Piotra Płaski, tamże mieszkającego.

Rs. 25,000 do 30,000

potrzebne jest na 1 № hypoteki w Warszawie.—Wiadomość u rejenta Kulikowskiego, w gmachu Sądu Okręgowego. 4424

MŁODZIENIEC

lat 14—16, z przyzwoitej familji, umiejący po polsku, niemiecku i rusku, może znaleźć miejsce **Ucznia,** w Kantorze.— Wiadomość rano od godz. 9—1 i od 3—7 wieczór, Nowy-Świat № 28, mieszk. 21. 4426

AKUSZERKA Elwira PETRY

przeniosła swoje mieszkanie z ulicy Chmielnej na ulicę **Wspólną № 18.** 4427

SKRZYPCE

dobrej budowy, są do sprzedania.— Elektoralna № 7a, 1-sze piętro. 4428

RS. 9,000

do ulokowania na № 1 hypoteki po Towarzystwie, na domy w Warszawie.—Dowiedzieć się u S. Tanajewskiego, ul. Chmielna № 38, od godz. 5—7 wieczór. 4433

2 MAGLE Wiedeńskie

w dobrym stanie do wyprowadzenia, są do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę, za rogatką Powązkowską, 1 dom na prawo. Wiad. w dystrybucji № 2 domu. 4432

Wielka hodowla Kamelij, Azalij i Rododendrów

do eksportu.—**Katalogi** wysyła się na żądanie **gratis.—Oswald Schreiber, Drezno** (Saksonja), Ostbahnstrasse 18. 1813r

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM ulica Hr. Berga № 16.

MONTGOLFIÉRES

balony Paryzkie, (2 łok. 16 do 13 łok. 19 wysokości) wznoszące się łatwo za pomocą ogrzanego powietrza (ceny od 2 rs. 75 k.).

LATARNIE WENECKIE

papierowe, różno-kolorowe, bardzo gustowne

ZABAWKI OGRODOWE

zupełnie nowe i inne w wielkim wyborze.

GRY TOWARZYSKIE

krajowe i francuzkie (nowe). r1240

RS. 17,000

potrzebne na 1 № hypoteki majątku ziemskiego, położonego w blizkości Warszawy. Wiadomość: Krucza № 2a, mieszk. 11, do godz. 9 rano i od 4 do 6 po południu.

Tamże przyjmują się do załatwienia interesa w dekasterjach rządowych i prywatnych za pośrednictwem kaucjonowanego informacyjno-komisowego Kantoru, p. J. Obrąpalskiego, w St.-Petersburgu. 4253

W DOBRACH CIELĄDZ

stacja pocztowa **Rawa,** do nabycia młode rozpłodowe 4230

BARANY Elektoralne.

Zamówienia przyjmuje zarząd miejscowy.

M. Garztecka

przełożona pensji żeńskiej 6-klasowej

w mieście Częstochowie

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1882/3, oraz lekcje przygotowawcze rozpoczną się z d. 1 Sierpnia; egzamina wstępne z d. 20 Sierpnia, a kurs nauk z d. 1 Września r. b. 4181

Ogłoszenie.

Zarząd Forteczny Inżynierski w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w skutek niekorzystnego rezultatu licytacji odbytej w dniu 10 (22) zeszłego miesiąca Czerwca na sprzedaż do rozebrania budynków pod №№: 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139 i 140, na esplanadzie Warszawskiej Cytadeli Aleksandrowskiej znajdujących się w dniu 19 (31) bieżącego miesiąca Lipca odbyć się ma w tymże Zarządzie o godzinie 12 zrana powtórna licytacja na sprzedaż powyżej wymienionych budynków, za które ofiarowano na pierwszej licytacji rs. 573.

Życzący przyjąć udział w powtórnie naznaczonej licytacji, obowiązani przed rozpoczęciem takowej złożyć stosowną deklarację na stemplu 60-kopiejkowym i załączyć wadjum w ilości rs 60, które po skończonej licytacji uzupełnionem być powinno w stosunku 10% od sumy ostatecznie zaofiarowanej.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym każdodziennie do godziny 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne. 1885r

Kapitalista pragnący przystąpić jako cichy wspólnik do zakładu fabrycznego lub przemysłowo - handlowego, już istniejącego w Warszawie z kapitałem zakładowym 15,000 do 20,000 rs., poszukuje

Wspólnika

specjalnego w danej branży i posiadającego znajomość fachu kupieckiego. Oferty pod lit. A. W., uprasza składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń **Rajchman & Frendler,** Senatorska 22. 1881r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1882 r., do dnia 19 Września (1 Października) 1885 r., possesji № 1821, przy ulicy Koźlej, w Warszawie, od rs. 701 kop. 76 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 140 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklaracj ę, mocą której podejmuję się zadzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1882 r. do dnia 19 Września (1 Października) 1885 r., posesję № 1821, przy ulicy Koźlej w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 140 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1853—r

Fabryka Lakierów i Farb

J. A. KRAUSSE

W WARSZAWIE,

przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2163 (7 nowy),

poleca liczne wyroby własne i zagraniczne, znane z praktyczności, a głównie:

Farby olejne pokostowe, różnokolorowe, szybko-schnące.
Pokosty i Oleje, różnego rodzaju i użytku.
Lakiery spirytusowe, kopalowe (olejne) i **terpentynowe.**
Lakiery angielskie do powozów.
Farby olejne francuzkie w tinbach, **Farby w tabliczkach** akwarelle Chemala i Lefranca, do robót artystycznych.
Farby anilinowe, rozpuszczalne w wodzie i spirytusie.
Farby drukarskie, litograficzne i pokosty, Hanowerskie.
Massy woskowe, Farby i Lakiery do zaprawiania podłóg.
Farbki, Krochmale, Indigo-Karmin, Ultramarinę, Glans do bielizny, **Glans** (błyszcz do obówia) i **Lakier.**
Atrament czarny i kolorowy, **Lak** różnokolorowy, **Gumę** w płynie.
Proszki i Pomadę do czyszczenia metali.
Proszek azjatycki (perski) i **Dalmacki** na wygubienie robactwa, **Papier Daubina** na muchy.
Materjały malarskie i do **rysunku, Pendzle i Pendzelki** w wielu gatunkach.

Wszystkie powyższe towary znajdują się zawsze w składzie fabryki (sklep) przy ulicy Miodowej № 10, naprzeciw Sądu Okręgowego. r—1507

CERATY

wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,

Chodniki kolorowe od 30 kop. łokieć,

poleca

Fabryczny Skład Cerat

„POD MERKURYM",

Senatorska Nr 27. 29 r.

FABRYKA ASFALTU

i Tektury dachowej asfaltowej ogniotrwałej,

oraz

Fabryka Posadzek i Odlewów z cementu i betonu prasowanego

J. PAUL

W WARSZAWIE,

Wykonywa wszelkie roboty w zakres przedsiębiersta wchodzące i posiada na składzie asfalt, tekturę asfaltową, lak asfaltowy, posadzki, płyty trotuarowe, misy i t. p.

Osusza wilgoć w mieszkaniach sposobem francuzkim, uznanym za **najpewniejszy i najtańszy z gwarancją.**

Nr 6 Kantor przy ulicy Bielańskiej Nr 6,

Waskie czerwone. r—1809

TANIO ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ!!

LAMP STOŁOWYCH I WISZĄCYCH,

25% niżej ceny, przy **składzie szkła i porcelany**

L. FRINDT,

ulica Przejazd, vis-à-vis Długiej. r—1869

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-752

z powodu braku miejsca, do sprzedania za przystępną cenę



Garnitur Mebli

mogących ozdobić salonik.—Wiadomość ulica Marszałkowska № 77, mieszk. 15. 4357

Materjały budowlane

z rozbiórek.

Deski modrzewiowe rznięte z belek; belki, różnego rodzaju ciesielskie i stolarskie, jak: schody, drzwi, okna, okiennice żaluzjowe, bramy do stajen i wozowni.

Rury dwucalowe, wodociągowe i gazowe, oraz 2 studzienki gazowe.

Ankry, drzwi, okiennice żelazne, kraty i różnego rodzaju, żelastwo ślusarskie i kowalskie.

Cegła, kafle, szyny 11½ łokciowe, szyby, rynny.

Drzewo w sążniach.

Wszystko pewne co do suchości i trwałości, wypróbowane przez czas i użytek, sprzedaje się na składzie w Warszawie: róg ulicy Dobrej i Leszczyńskiej, u B. Korpaczewskiego. 1861r

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 15 (27) Lipca r. b., poczynając od godziny 10-ej z rana, w Warszawie, przy ulicy **Nowogrodzkiej,** w domu **pod № 3,** w mieszkaniu **BOLESŁAWA HENRYKA SZANIAWSKIEGO,** prawnie zajęte ruchomości t. j.: Fortepian, Meble różne, orzechowe, mahoniowe i jesionowe, Lustra, Zegary, Srebra stołowe i t. p, sprzedane będą przez publiczną licytację, przed podpisanym komisarzem sądowym.

Komisarz Sądowy

4406 **Jan Orłowski.**

50 uzdolnionych Pracownic

do wyrobu gorsetów zostaną zaraz przyjęte.—Zajęcie stałe zimą i latem, wynagrodzenie dobre, w **Fabryce gorsetów, ul. Świętokrzyzka № 24.** 1865r

Wilhelm Steiner i Brat.

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1,

W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

ZNAJDUJE SIĘ
WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH
U
FRYZJERÓW
I
APTEKARZY

VELOUTINE FAY

PUDR RYŻOWY
Specjalnie
wyrabiany
Z BISMUTU
przez **CH. FAY**
9, Rue de la Paix, 9
PARIS

1499

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materji meblowych wykonywają się. **Ceny stałe nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach.

15. Skład Główny Krakowskie-Przedmieście 15.

r—834

Kantor i Magazyny Sali Licytacyjnej

z d. 6 Lipca przeniesione zostały na ulicę Miodową № 10, wprost Sądu Okręgowego, 1-e piętro, gdzie dawniej skład fortepianów Hermana i Grossmana. 1804r

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY“,

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki.

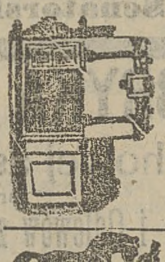
1822r **M. LANDY i S-ka.**

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

P. Jadwigę Szwykowską 4395

uprasza się o odbiór sukien z magazynu ul. Niecała № 12, gdyż po upływie 2 tygodni od daty ogłoszenia, suknie te sprzedane zostaną.

Specjalna Fabryka



Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60



Klacz wierzchowa

wieku lat 6, do sprzedania.—Dowiedzieć się w stajni Sztabu Okręgowego, plac Saski. 4410

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się niniejszem, ażeby nikt nie nabywał jakichkolwiek prywatnie sporządzonych zobowiązań, a stwierdzonych jakoby moim podpisem; gdyż takowe jako fałszywe, na drodze kryminalno-sądowej poszukiwane będą.—**Emilja Matylda Szynke.** 4409

Do sprzedania

Beczka miedziana okrągła, do nafty dwoistej ruskiej i amerykańskiej, z 2 kranami, we środku ścianу miedziane. Wielkość na pięć beczek nafty; do sprzedania bardzo tanio, z powodu braku miejsca w sklepie. — Róg ulic: Dzikiej i Nowo-Miłej № 25, w sklepie mydła, świec i nafty. 4408

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia w każdym czasie 4400

MIESZKANIE

w Alejach Jerozolimskich № 36, na parterze, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, za cenę rs. 650 rocznie.— Wiadomość **powziąć można na miejscu w mieszkaniu № 1.**

Wozy gospodarcze

półtoraczne i kolejne z Szydłowieckiej fabryki, nadeszły do składu Nowy-Świat № 51, róg Wareckiej. 4401

B R O W A R

z wszelkiemi utensyljami potrzebnemi do wyrobu piwa, w okolicy fabrycznej, w blizkości miast: Łodzi, Zgierza, Ozorkowa, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Na kupno to potrzebna jest gotowizna w ilości 3,000 rs.—Szczegółowe warunki odnoszące się do tego kupna udzieli August Ditberner, właściciel, zamieszkały we wsi Glinik, przy st. pocztowej Zgierz. 4313

!!! Płacę dobrze !!!

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r

!!! Płacę dobrze !!!

W A Ż N E

dla Właścicieli Gorzelni.

Fabryka wyrobów kotlarskich Z. Kosińskiego, przy ul. Nowy-Świat № 8, obok straży ogniowej, podejmuje się ulepszenia starych aparatów gorzelnianych systemu Pistorjusza, gwarantując o 2 gradusy mocniejszą okowitę, niż dotąd otrzymywaną podług próbierza Trallesa, na co stara się o przywilej. Koszt za ulepszenie nader przystępny. 4217

20 Okien.

Jest do sprzedania 20 okien dubeltowych z francuzkiem okuciem, z futrynami i okiennicami, w bardzo dobrym stanie. — Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 5. — Tamże do wynajęcia różne **SKLEPY.** 4360

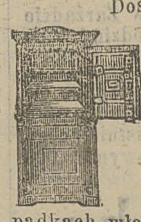
Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.

Generalny Reprezentant

MIKOŁAJ BRAUMAN,

w Warszawie, Elektoralna № 13.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysełają się na żądanie franco. 297

MŁODY CZŁOWIEK 4383

Technik i Cieśla

ukończył szkoły techniczne za granicą, biegły w kosztorysach i rysunkach, poszukuje zajęcia. — Łaskawe oferty uprasza składać **w Kantorze Kurjera, pod lit. L. R. № 100.**

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najczystsza alkaliczna

SZCZAWA.

NAJLEPSZY NAPÓJ STOŁOWY I ORZEŹWIAJĄCY

wypróbowany przy kaszlu, bólu gardła, katarze żołądka i pęcherza.

PASTYLKI **(Kołaczyki na strawność).**

Henryk Mattoni, Karlsbad (Czechy).

996

Wyczytawszy w Kurjerze Warsz. ogłoszenie

jakoby m. Gombin i okolica pozbawioną była Doktora

czuję się w obowiązku sprostować to i dla tego donoszę, że wiadomość ta jest mylną i podać ją tylko mogli ludzie szkodliwi, lub też nie znający naszych stron, a przedewszystkiem miejscowego doktora p. A. K., który już od lat 16 mieszka w tem mieście, i cieszy się jak najlepszą opinją. A że jest doktorem nie do zastąpienia dowodzi to nie tylko liczna praktyka miejscowa, ale i częste wzywania go do sąsiednich powiatów a nawet i gubernji. — Jednakże, jeżeli który z młodych pp. doktorów, o których się tak ktoś dobija, nie bacząc na to, że może kogoś na największy zawód wystawić, — powziął zamiar udania się w nasze strony, radzę aby wpierw dobrze się namyślił i zbadał przyczyny jakie spowodowały do podobnego wystąpienia, a przyjdzie do przekonania, że nie ma tam co robić, bo wkrótce i jego samego spotkać to może.— Jestem pewny że sprostowanie moje nie będzie pierwsze ani ostatnie, co także da dużo do myślenia każdemu z lekarzy wolno praktykujących.—**L. J.** 4318

Balsam roślinny

do farbowania włosów

Treu & Nuglisza w Berlinie,

uważany być może za najdoskonalszy oraz za najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry. — Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysk i miękkośc i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze. — Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy. — Cena rs. 2.25—za pół flaszki rs. 1.20, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej. — Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumeryi specyalnej

Aleksandra Kocha,

obecnie Krak.-Przedmieście Nr. 83.

—644—

Młóckarnia i Sieczkarnia

z kieratem, parokonna, a właściwie 4-konna z fabryki Lilpop, Rau i Lewenstein, zupełnie nowa, bo tylko 1 rok używana, do sprzedania za bardzo nizką cenę.—Obejrzeć można przy ul. Grzybowskiej № 46, u stróża.— Tamże do sprzedania waga decymalna od 1 ℔ do 25 pudów. 4322

Do sprzedania: 4365

2 Bilardy, Szafy z kontuarami, Lustra, Krzesła wiedeńskie, znaki restauracyjne. Tamże wiadomość o **Kawiarni** do odstąpienia. Wiadom. **Krak.-Przedmieście 101, w składzie nafty.**

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

MAGAZYN MEBLI

Józefa Wodczyńskiego,

Nowy-Świat № 18 róg Smolnej dom W-go Bekkera,

posiada znaczny wybór MEBLI GOTOWYCH własnego wyrobu, skromnych i wykwintnych, jak również przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty STOLARSKIE i TAPICERSKIE, **które wykonywa na czas umówiony, po cenach jak zwykle umiarkowanych.** r—1808

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

Znaczny rabat dla PP. Właścicieli domów i dla Administracji

rulon 14 łokci **OBICIA PAPIEROWE** od 10 k. do rs. 1.20

z fabryki „Victoria", zalecają się doskonałym gatunkiem papieru zupełnie niebibulastego, staranuością wykonania, doborem, trwałością kolorów i cenach przystępnych.—NB. **Fabryka „Victoria" nie używa wcale Farb Anilinowych,** które jakkolwiek świetne na pozór, przedstawiają tę ważną i kosztowną niedogodność, że rozkładają się zbyt prędko pod wpływem światła i wilgoci.—**Skład w Warszawie do 1-go Lipca r. b. w Magazynie Francuzkim, przy ulicy Hr. Berga № 16.** r—1277

HOUBIGANT-CHARDIN

Fabrykant perfum, dostawca Dworu Rossyjskiego i Królowej Angielskiej
19, RUE DU FAUBOURG SAINT-HONORÉ, PARIS

WODA HOUBIGANT
WODA TOALETOWA
Najmodniejsza, używana przez arystokrację francuzką

EXTRAKTA:
- FIOŁKI SAN REMO
- HELIOTROP BIAŁY
- KONWALJA
- BIAŁA LILIJA
- PEAU D'ESPAGNE

PUDER OPHÉLIA
Najlepszy ze wszystkich ryżowych pudrów

CRÊME OPHÉLIA
Dla udelikatnienia płci

MYDŁO PEAU D'ESPAGNE
MYDŁO BAUME DE JUDÉE
SACHET PEAU D'ESPAGNE

MYDŁO LAIT DE THRIDACE HOUBIGANT CHARDIN
Najdelikatniejsze z mydeł toaletowych
WYROBY TE ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH GŁÓWNIEJSZYCH PERFUMERJACH

—220—

KONRAD POHL, INŻENIER i S-ka

Chłodna Nr 10, wprost kościoła Ś-go Karola Boromeusza,

W WARSZAWIE.

1) **Biuro Techniczne.** Kosztorysy i projekty Techniczne.—Budowla Fabryk przemysłowych z całkowitem wewnętrznem urządzeniem, montowaniem maszyn i kotłów parowych, oraz wszelkich innych maszyn, transmisyj i akcessoarów fabrycznych, z wprawieniem ich w ruch. — Wentylacja, ogrzewanie, wodociągi, oświetlenie, kanalizacja i drenarze, **fabryczne i prywatne,** według własnych wypróbowanych systemów.

2) **Zakład Mechaniczno-Konstrukcyjny.** Pomniki, Sztachetki, Bramy, Schody, Balustrady, Balkony, Galerje, Mostki, Daszki podjazdowe, Wiązania, Meble gięte i inne tem podobne wyroby z **kutego żelaza, ażurnej roboty.** Wagi dziesiętne i gwichty wszelkich rozmiarów, oraz reperacje maszyn, aparatów i akcessoarów do nich.

3) **Specjalna Fabryka dzwonków elektrycznych i powietrznych alarm-aparatów i zamków bezpieczeństwa elektrycznych, Piorunochronów i Telefonów,** oraz roczny remont takowych.

UWAGA. Wszelkie nowe roboty uskuteczniamy pod gwarancją i po cenach umiarkowanych. 1791—r

—645—

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ

(Toniczno-Pozywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej **przeciw:**

Niesmakowi,	**Brakowi apetytu,**
Zbyt szybkiemu wzrostowi,	**Chorobom kiszkowym,**
Rozrzedzeniu krwi,	**Konwalescencij, Chorob. nerwowym,**
Bladej cerze,	**Suchotom płucnym.**

Doza : Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)

PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH

Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

Doza : 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.

DEFRESNE, APTEKARZ Iej KLASSY W PARYŻU WYNALAZCA PANKREATYNY

Sprzedaje się w głównych aptekach.

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego.

OTWARTY KREDYT

w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH w Warszawie, ulica Długa № 20, dla każdego mieszkańca miasta Warszawy mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli. — Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarji Spółki od godziny 4 do 8 po południu. 1349—r

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztiffera.

Jeneralna Reprezentacja Fabryki Maszyn i Odlewni

H. Gruson w Buckau-Magdeburgu.

Wszelkie artykuły z hartgussu, jako to: Walce wszelkiej konstrukcji, Desintegratory (rozdrabiacze) dla minerałów i rud, Artykuły dla dróg żelaznych: Koła pojedyńcze i w zacach kompletne, Platformy, Szyny zwrotnicowe, Zwrotnice, Szyby obrotowe, Zwrotnice kolei konnych, Ruszty patentu R. Ludwik i S-ka, Odlewy z miękkiego żelaza i odlewy z kowalnego żelaza wszelkiego rodzaju. 1222—r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

BALSAMINU

po krótkim czasie użycia, plamy, liszaje, piegi, oparzelizna i krostki znikają z twarzy, skutek pewny. Kolor twarzy staje się czystym.

Cena rs. 1 kop. 80.



PUDER ROSALBINE

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryzkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najściślejszych hygienicznych zasad.—Cena rs. 1, z puszkiem rs. 1 kop. 50. **Puder Rosalbine** najnowszy, prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej, pokrywa twarz naturalną białością.

W Perfumerjach: Leona Frybesa, Nowo-Senatorska № 4, a także Nowy-Świat № 41, Perfumerje Rénaissance. 1235— r

Najświeższą Nowością Perfumeryjną **są Perfumy**

Szarota Alpejska.

(Graphallium Alpinum, Edelweis).

Wielka rzadkość tego kwiatu, rosnącego na śnieżnych szczytach gór Alpejskich i Tatrzańskich, była przyczyną, iż dotychczas nie wydobywano z niego zapachu do perfum, co obecnie udało się p. Lohsemu w Berlinie.

Zapach tych perfum jest bardzo miły i przyjemny, przypomina wonne i aromatyczne powietrze łąk górskich.

Perfumy powyższe stanowią dalszy ciąg w szeregu słynnych na cały świat perfum **Konwaljowych, Królewskiej Nocy** i **Heliotrope Blanc** (Tomiłek biały) tegoż perfumera, które obecnie się stały najulubieńszemi perfumami eleganckiego świata.

Pragnąc perfumy te uczynić przystępniejszemi w cenie, oraz dla usunięcia skutecznego konkurencji, zniżyłem cenę tychże na Rs. 1 za flakon ładny, zawierający **2 łuty** tychże perfum.

Główny Skład w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście **№ 83,** obok pasażu Roezlera. r 173

Powozy używane w różnym rodzaju.
Karety podwójne, potrójne i poczwórne.
Plauwaga na 8 osób, bardzo lekka.
Faetony do miasta i do wsi.
Chomonta angielskie.
Chomont z dugą do rossyjskiej jazdy.
Perelotka rossyjska.
Dorożka rossyjska czyli wolant, za rs. 75.
Wózek dla chorego.
Kilka Powozów zdatnych do użytku od rs. 70 do rs. 250. 4349

Ulica Królewska Nr 19,

Fabrykant Powozów

W. ROMANOWSKI.

SKLEPY

wprost targu Rybińskiego, do wynajęcia każdego czasu:—Wiad. Hoża 1, u właściciela. 4324

We Wtorek d. 5 (17) b. m. **wybiegł z domu № 7, w Alejach Jerozolimskich**

PIES

ceter czarny, bez odmiany, w niklowej obroży.—Łaskawy znalazca zechce odprowadzić pod powyższy adres, w razie żądania za sowitem wynagrodzeniem. **Nieprawy posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności** sądowej. 4418

Rękawiczki wyborowe

mezkie i damskie na dwa guziki od 50 kop. Zamszowe do prania na 2 gaziki, od 75 kop.— Ulica Graniczna № 13. 1892r

Nauka i wychowanie.

Francuzka młoda, z dobrą rekomendacją, stara się o umieszczenie jako bona. Krakowskie-Przedmieście 7, skrzydło prawe, mieszkania 28, na dole. 9312

Uczeń klasy 8-mej, który otrzymał nagrodę **w 7-mej,** poszukuje lekcyi. Posiada francuzki, niemiecki, angielski. Oferty M. S. w kantorze Kurjera. 9145

Człowiek młody, ukończywszy w tym roku gimnazjum filologiczne, życzy sobie wyjechać na cały rok na wieś dla udzielania lekcyj. Adresa i warunki uprasza się składać jaknajwcześniej. **Bracka № 3, m. 13.** 9318

Student Uniwersytetu poszukuje lekcji w zakresie gimnazjalnym. **Chmielna № domu** 64B, mieszkania 3. 9254

Niemka z francuzkim językiem życzy miejsca do towarzystwa **starszych dzieci.** Oferty proszę składać **pod literami K. T. w Kantorze Kurjera Warszawskiego.** 9268

Posady i prace.

Panna kompletnie uzdatniona do kroju sukien, potrzebna do wyprawy. **Marszałkowska № 49, stróż wskaże.** 9317

Panny potrzebne zaraz do pracowni sukien Chiczewskiej. **Chmielna № 28.** 9318

Panny podręczne i do dziurek potrzebne są. Twarda № 19, mieszkania 20. 9311

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są do bielizny. Rymarska № 12, m. 9. 9307

Uczeń potrzebny jest zaraz do zakładu tapicerskiego. Ulica Niecała № 1. 9306

Panny do krawieczczyzny potrzebne są zaraz. Ul. Żórawia № 15, mieszk. 18. 9301

Osoba młoda może się zająć w zupełności kuchnią za życie. Wiadomość w kiosku: róg Nowego-Światu i Alei. 9319

Sklepowa z kaucją potrzebną jest do piekarni. Wiadomość w sklepie piekarskim, ulica Nalewki № 39. 9320

Panna starsza potrzebną jest, oraz Panny do staników i podręczne. Ulica Twarda № 16. — Rozalja Krokwe. 9324

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny damskiej, uzdatnione i do nauki, do H. Łukasiewicz, róg ul. Dzikiej i Miłej № 25.

Osoba młoda, dobrze wychowana, poszukuje miejsca do zarządu domu, u wdowca lub kawalera, na wyjazd. Adres: ulica Dobra № domu 31, m. 66, od godz. 2—4. 9315

10 Panien potrzeba do bielizny męzkiej, maszynistki do dziurek podręczne i do nauki. Ulica Wspólna № 7, mieszk. 15. 9304

Uczniowie są potrzebni do cukierni. Róg Królewskiej i Marszałkowskiej. 9322

Rolnik potrzebny jest za kaucją na stół i ze swą gospodynią, do folwarku Glinki, stacja Otwock, w Niedzielę przybywa podwoda, o godz. 9 wieczór. 9308

Panny potrzebne są do krawieczczyzny. Świętojerska 22, trzecia brama, 1-e piętro do Rodowicz. 9340

Wdowa w średnim wieku, przybyła ze wsi, zna się na gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynię. Ulica Bracka № 11. mieszk. 5, w każdym czasie. 949

Maszynistki potrzebne do bielizny męzkiej. Ulica Wiślana № 3, mieszk. 12. 9198

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu S. Waldenberg, pod firmą M. Bronz, Miodowa 2, Podwale 3. 9267

Panny potrzebne do staników i spódnic, z życiem, na korzystnych warunkach. Ulica Zgoda № 1, na wprost Przeskok, mieszkania № 35, stróż wskaże. 9162

Uczeń potrzebny jest do handlu żelaznego, któryby ukończył przynajmniej 3 klasy i rozumiejący po niemiecku. Wiadomość w handlu żelaznym J. F. Skiba № 89, Krakowskie-Przedm., naprzeciw Zjazdu do mostu.

Uczeń potrzebnym jest do zakładu blacharskiego. Nowy-Świat № 2. 9155

Do domu dużego potrzebny jest Rządca, silny, energiczny i nie urzędnik, przy umowie powinien złożyć kaucji rs. tysiąc. Wiadomość: Wielka № 13, w Dystrybucji. 9231

4 Panien potrzeba do maszyny Wilsona, do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Nowogrodzka № 25, m. 26. 9242

Panny potrzebne są do staników i spódnic, oraz do nauki. Marszałkowska № 65, m. 13.

Osoba posiadająca język francuzki i muzykę, poszukuje miejsca do zarządu domem. Adresa proszę składać w kiosku obok Kopernika pod L. A. B. 9234

Agenci zdolni lub agentki poszukiwani są do zbierania ogłoszeń do pewnego wydawnictwa, za dobrą prowizją. Wiadomość ulica Elektoralna № 7a, m. 3, od godziny 5 do 7 po południu. 9200

Panna potrzebna jest zaraz, uzdolniona do szycia bielizny na maszynie Wheelera et Wilsona. Ulica Śliska № 23, m. 1. 9209

Panny kompletnie wydoskonalone w szyciu bielizny na maszynie Wellera et Wilsona, potrzebne są. Ul. Widok № 21a, m. 11.

Kupno i sprzedaż.

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Bryczka masiv, elegancka, do sprzedania Dzika № 14, w Składzie Węgli. 9212

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie. 9225

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Wyprzedaż Mebli dębowych rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u Stolarza. 9260

Meble do sprzedania: Garnitur, Szafy, Szafka do bielizny, Kredens, Stół, Krzesła rzeźbione, dębowe, Lustra, Tremo, Konsolki, Biurko, Szeslong, Krzesła czarne, Łóżko orzechowe i żelazne, Etażerka, Wieszadła, Zegar i Obrazy olejne. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7. 9189

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio, garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8966

Prysznic do kąpieli duży, na drągach, bardzo mało używany, pozostawiono do sprzedania w Zakładzie blacharskim W. Anderszewskiego. Nowy-Świat № 44, za cenę przystępną. 9262

Okna różne z okuciem, w dobrym stanie, do sprzedania. Przejazd № 9, dom p. Naimskiego, stróż wskaże. 9291

Fortepian jest do sprzedania za rs. 120. Wiadomość Karmelicka № 8, mieszkania 4, 2 piętro, stróż wskaże. 9264

Są do sprzedania Fortepiany nowe i używane czarne, krajowych i zagranicznych fabryk, oraz Pianino fabryki paryzkiej za rs. 270, wszystkie o 7 oktawach i z platami metalowemi; wszelkie reparacje i strojenia przyjmuje Fabryka T. Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskich. 8961

Fortepiany do wynajęcia od 2—6 rs. miesięcznie. Hoża № 11, mieszk. 22. 922

Fortepian jest do sprzedania, urzędowej roboty, Neuholda i Grunera, za rs. 200. Chmielna 40, mieszkania 2. 8778

Kaftaników rannych 3 tuziny, z powodu odłożonej wyprawy, do wyprzedania tanio w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 2. Tamże przyjmują się koronki do prania. 8757

Okien dubeltowych par 14 (2 weneckie), okutych i oszklonych, tanio do zbycia.— Nowy-Świat № 55. 9128

Do sprzedania na Nowem Mieście pod № 17, dwie dubeltówki i pistolet, Bormaszyna, garnitur Mebli, Biurko i różne inne przedmioty, obejrzeć można każdego dnia.

Przyrządy Introligatorskie do sprzedania. Świętojańska № 13, 1-sze piętro. Tamże przyjmują się suknie do roboty od rs. 1 k. 50.

Do sprzedania: Komoda, Szafa orzechowa, Stolik, Parawan, od 11—4, Ujazdowska Aleja, Litewskie koszary, mieszkanie porucznika Smideckiego. 9222

Algierka futrzana 60-rublowa, za połowę ceny. Bracka № 5, mieszkania 22, od godziny 9 do 12. 9250

Ogiery dwa (rysaki): jeden kary, drugi szpakowatej maści, do sprzedania razem lub pojedyńczo, w ujeżdżalni B. Krause. Żórawia 35. 9256

Są do sprzedania 3 Krowy i Cielę, Sieczkarnia, Lada, z powodu wyjazdu. Ulica Bielańska № 10. 9205

Mebli garnitur do sprzedania. Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 9339

Fortepian przeszło pół 7 oktawy, krótki, czarny, za rs. 185. Nowy-Świat № 68, mieszkania 10. 9337

Do sprzedania różne Meble tanio, waga rs. 5, gwichty żelazne i mosiężne, piec żelazny, ładny, rs. 10; ostrogi stalowe, tuzin rs. 4; z nowego srebra tuzin rs. 5, szpady wojskowe po rs. 3, wstążki orderowe: 1-ej klasy arsz. rs. 2, 2-ej klasy arsz. kop. 60, 3-ej klasy arsz. kop. 30; ordery wojskowe, znaki akademickie, wszystko niżej kosztu; a także do sprzedania kwiaty pokojowe. Podwal № 16, mieszk. 15. 9316

Meble tanio sprzedam, z powodu wyjazdu: Szafa z dwiema szufladami widocznemi, z rzeźbą; Łóżko medaljonowe z rzeźbą, stolik z dwiema szufladami, zamki kasowe, z drzewa wiązowego, na kolor orzechowy; lustro z ramą orzechową, w stylu greckim. Ulica Grzybowska № 35, m. 12. stróż wskaże.

4 Wozy jednokonne i 1 parokonny, sprzedaje stelmach Woleński na poczcie. Ceny zniżone. 9305

Wózek dziecinny do sprzedania za rs. 8; Suknia ciemna wełniana rs. 9; Paltocik dziecinny kortowy rs. 1 kop. 50; wszystko bardzo mało używane. Nowogrodzka № 21A, mieszkania 9, od godz. 10—5. 9321

Meble z jadalnego pokoju, dębowe, rzeźbione, kredens, stół z blatami, 12 krzeseł wyplatanych i stolik pod samowar, za Rs. 240 do sprzedania. Zielna № 7a, m. 8.

Lodownia pokojowa, duża, zupełnie nowa, jest do sprzedania. Elektoralna № 34, 2-gie piętro, mieszkania № 3. 9302

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja z galanterją, na pryncypalnej ulicy i w bardzo dobrym punkcie, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Długa № 16, w dystrybucji. 9221

Place przy Alei Jerozolimskiej, 24 tysiące łokci, są do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa w Hotelu Rzymskim № 49, od 8 do 10 rano. 9206

Potrzebne 4,000 rubli, na dobrą hypotekę. Wiadomość u Rejenta Sobolewskiego. 9239

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia, połączony z dystrybucją. Ul. Sienna № 28.

Sklep mydlarski wraz z dystrybucją, z obszernem mieszkaniem, do tego góra, piwnica, wozownia i komórka, z czteroletnim kontraktem, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Nowolipie № 4 nowy. 9170

Sklep z Wiktuałami do sprzedania, przy ulicy Ogrodowej № 63, komorne rocznie rs. 100 Pokój i Sklep. 9050

Dystrybucja jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, Królewska № 35, vis-à-vis Cafe Royal. 9232

Razura jest do odstąpienia, w okolicy fabrycznej, między browarami. Wiadomość na miejscu, róg ulic: Grzybowskiej i Waliców № 8. 9233

Sklep mydlarski, w ludnej okolicy, z powodu wyjazdu do swojej własności do Zakroczymia, jest do sprzedania, komorne tanie, cena sklepu rs. 300, Grzybowska № 30.

Wspólnik z kapitałem od rs. 300 do 400, potrzebny jest do pewnego i korzystnego interesu. Wiadomość ulica Freta № 51, u p. Krajeskiego. 9202

Sklep z Wiktuałami jest do odstąpienia, dobrze procentujący, gdyż bowiem dochodu z czystego zysku przynosi miesięcznie rs. 80 do 90. Wiadomość pod № 29 przy ulicy Dzikiej, u Jabłońskiego. 9204

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Żórawia № 1. 9236

Korzystny Interes. Jest do odstąpienia Sklep dystrybucyjny z towarem, w samym środku miasta. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w Kiosku, obok domu Roeslera.

Interes do odstąpienia każdego czasu, z gotówką około rs. 3,000, przy pryncypalnej ulicy, zajęcie głównie kobiece. Interesantki raczą zostawiać adresa swoje pod lit. A. K. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 9303

Restauracja z ogródkiem, w dobrym punkcie, do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Elektoralna № 33, w dystrybucji. 9309

Z powodu słabości jest do odstąpienia Dystrybucja z galanterją i materjałami piśmiennemi, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Wierzbowa № 4, hotel Angielski, w tymże sklepie. 9327

Piekarnia jest do sprzedania, bardzo tanio, z całem urządzeniem i gospodami. Ulica Dzielna № 7B. 9336

Wspólnik z 200 lub 300 rub., potrzebny jest do interesu budowlanego, bardzo pilno. Bracka № 11, Sklep pieczywa. 951

Wspolnik potrzebny do interesu fabrycznego, z kapitałem rs. 1,500. Oferty proszę składać pod lit. W. P. w Kantorze tegoż pisma. 9333

Dom murowany jest do wydzierżawienia, za czynsz dzierżawny, wymagane jest postawienie budynku, oraz odnowienie domu. Wiadomość: Zielna № 26, mieszk. 3, od 2 do 5 po południu. 9312

Lokale.

Jest do wynajęcia Warsztat Stolarski, na parterze, o czterech oknach, wraz z mieszkaniem, w każdym czasie. Ulica Łucka № 2B/1148, wiadomość u gospodarza. 9213

Do wynajęcia na dwa miesiące dwa pokoje z meblami, na 1-szem piętrze, z widokiem na ogrody, za bardzo nizką cenę. Ul. Marszałkowska róg Pięknej № 6, lit. F, stróż wskaże, od godz. 4 do 7. 941

Pół Sklepu (dla chrześcijanina) może być odnajęte, z urządzeniem na bieliznę lub coś podobnego. Bliższa wiadomość ul. Marszałkowska № 34, w składzie nici. 9195

5 i 3 Pokoje, z kuchniami i oknami od frontu i od ogrodu, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 8965

Do wynajęcia od każdego czasu trzy Pokoje z przedpokojem, wodociągiem i zlewem, na 3-m piętrze, za rs. 216. Ul. Chłodna № 19. 9116

Do wynajęcia zaraz, miesięcznie lub kwartalnie, Salon i Pokój sypialny, z komfortem, elegancko umeblowane, z wejściem oddzielnem, usługą i samowarem. Ul. Marszałkowska № 37, mieszk. № 12. 9044

Mieszkanie do wynajęcia samo w sobie, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i góry oddzielnej, z widokiem na Wisłę, za cenę rs. 360 rocznie oraz maneż mogący służyć na warsztat lub skład. Wiadomość w Kasie Łazienek Majewskiej, Bednarska, domu № 2. 9246

Suteryny dwie widne i suche, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Sierpnia. Nowy-Świat № 55, 4-ty dom od ul. Świętokrzyzkiej.

Lokale ładne i dobre od frontu, 4 i 5 pokoi, ze wszelkiemi wygodami, zlewy, wodociągi etc., w oficynie 2 pokoje, z kuchnią i przedpokojem, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Żórawiej. Wiadomość na miejscu u właściciela domu, Żórawia 24. 754

Poszukuje się Stajni na krowy, od 6 do 8, w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia, Nowo-Senatorskiej, lub w blizkości tych miejsc, z zastrzeżeniem, żeby tam już był prowadzony zakład mleczarni, lub żeby było stosowne miejsce na takową. Proszę o przesyłanie adresów pod № 28, m. 6, Stare Miasto.

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro; 2 Pokoje, przedpokój, parter; każdego czasu. Ogrodowa 14, blizko Białej.

6 Pokoi w pałacyku, z ogródkiem ładnym kwiatowym, przed domem, na parterze. Złota № 17. 9314

Składy i 2 pokoje z kuchnią lub bez kuchni, oraz jeden pokój z kuchnią lub bez kuchni, do wynajęcia przy ulicy Leszno № 18, każdego czasu. 9326

Do wynajęcia w każdym czasie, Mieszkanie umeblowane: Salon, sypialny przedpokój, na pierwszem piętrze. Nowy-Świat № 39, mieszk. 5, stróż wskaże. 9300

3 Sutereny widne, suche i ciepłe, z jednym wchodem są do wynajęcia, od 8 Października, na skład lub jaki warsztat, pod № 9, przy ulicy Żórawiej. 9310

Doniesienia rozmaite.

Adres: najtańszej Fabryki Skrzyń i Opakowań. Danielewiczowska № 6. 9099

Osoba życząca na bardzo dogodnych warunkach odbyć podróż do Moskwy i z powrotem, raczy się zgłosić do hotelu Sławiańskiego, na Podwalu, mieszkania № 22, do godziny 10 rano. 9258

Posadzkę dębową wyborową, poleca Fabryka Rehfeld, Dubeltowicz i S-ka. Aleja Jerozolimska № 89. Fabryka podejmuje się również ułożenia posadzki. 8711

Pończochy i Skarpetki przyjmują się do nadrabiania i robią się nowe. Ogrodowa № 9, mieszk. 13. 9190

M. Centaus Tapicer pokojowy, zamieszkały przy ulicy Chmielnej № 33, mieszk. 25, wykleja pokoje po kop. 13, za rolkę. 8335

Dziewczynka zdrowa i ładna, od 2 do 5 lat, może być wziętą na własność. Adres należy zostawić u p. Janickiego, zegarmistrza, przy ul. Nowy-Świat pod № 35. 9255

Osoba młoda, ze świeżym pokarmem, życzy sobie wziąć Dziecko do piersi. Ulica Pańska № 39, mieszk. № 5. 9237

Akuszerka Fedorowicz przyjmuje na słabość od rs. 5, z umieszczeniem dziecka. Jerozolimska № 17. 950

Akuszerka, ulica Świętojerska № 16, m. 8, przyjmuje osoby potrzebujące odbyć słabość, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. 9331

U Akuszerki Palmowskiej, ulica Aleksandrja № 16, są pokoje oddzielne, dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, może być i dla przyjezdnych na kurację. 9184

U Akuszerki b. podstarszej Kliniki położniczej, są pokoje dla osób potrzebujących jej opieki i wygodnego pomieszczenia. Marszałkowska № 34, mieszkania 8. 9121

Mamki wiejskie u Akuszerki. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej 9338

Mamka z półrocznym pokarmem, bez żadnego długu, jest u Akuszerki. Ul. Świętojerska № 2, na 2-m piętrze. 9343

Mamka młoda, bez długu, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki, ul. Freta № 45.

Chustkę dużą czarną pozostawiono na ławce w ogrodzie Saskim, przy zakładzie kumysowym. Uprasza się znalazcę odnieść na ul. Królewską № 23, 2 piętro, m. № 36. 9332

Pudełko safjanowe ponsowe, zawierające 1 Guzik złoty i 3 złote z perełkami, zgubiono we Wtorek między 11 a 12 w przechodzie z magazynu porcelany Cybulskiego, przez plac ku teatrowi. Łaskawy znalazca zechce za nagrodą rs. 5 odnieść takowe, na ulicę Kościelną № 14, I-e piętro. 9277

Woreczek skórzany, w którym znajdowało się rubli dziewięć i parę złotych drobnemi, zgubiono w dniu wczorajszym, przechodząc ulicą Czystą i Krakowskiem-Przedmieściem. Łaskawy znalazca przez wzgląd, iż to była osoba zupełnie nie zamożna, raczy takowy odnieść na ulicę Kościelną, domu № 14, w oficynie lewej, drzwi № 21, na dole, za stosowną nagrodą. 944

Zaginęła Książka Czeladnika szewckiego Teodora Keller; proszę znalazcy oddać na ulicę Nowolipki № 19 nowy. 9219

Dla lubiących, piękne Psy są do sprzedania, czarne cetry, mające 6 tygodni, mogą być sprzedane razem z suką, z powodu wyjazdu. Ulica Piwna № 23. m. 4. 9133

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 6 (18) Іюля 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.